

Perspektywy na przełomie roku

Siła i jedność państw socjalistycznych tworzą nadzieję na umacnianie odprężenia

Mężowie stanu, działacze społeczni, wielkie dzienniki na całym świecie dokonują obecnie oceny kończącego się roku 1976 i zastanawiają się nad perspektywami, jakie niesie ze sobą nadchodzący rok 1977.

Dziennik „Prawda” w artykule opublikowanym na przełomie roku, podobnie jak inne dzienniki w krajach socjalistycznych, przypomina na wstępie najważniejsze wydarzenia minionych 366 dni, które przyniosły dalsze umocnienie sił socjalizmu na świecie. W okresie tym nastąpiło przede wszystkim zakończenie procesu zjednoczenia Wietnamu, który po dziesięcioleciach bez przykładnej w swym bohaterstwie walki wkroczył szerokim frontem na drogę pokojowego budownictwa socjalizmu, podobnie jak Laos, gdzie u steru rządów stanęły siły patriotyczne, pod kierownictwem partii marksistowsko-leninowskiej.

Kończący się rok przyniósł też ostateczne zwycięstwo sił patriotycznych i antykolonialnych w Angoli.

Przypominając liczne doniesienia wydarzenia w łonie naszego obozu, prasa krajów współnoty socjalistycznej, jak i w wielu krajach Zachodu wskazuje na XXV Zjazd KPZR. Przedstawiony w czasie jego obrad

program dalszych postępów budownictwa komunistycznego w ZSRR i umacniania pokoju światowego, stanowił dla Związku Radzieckiego i dla świata zarówno przykład, ukazujący ogrom możliwości i perspektyw tkwiących w ustroju socjalistycznym, jak i bodziec dla wszelkich działań i przemysłów, służących sprawie odprężenia, pokoju i postępu. Te same wnioski wypływają z obrotów zjazdów innych partii komunistycznych i robotniczych, które odbyły się w minionym roku w krajach naszej wspólnoty i poza nią.

Gdy mowa o międzynarodowym ruchu robotniczym, trzeba odnotować, że w podsumowaniach roku na Wschodzie i na Zachodzie podkreśla się powolne doniosłość zwołanej z inicjatywy PZPR i WPK Konferencji 29 Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy, która odbyła się w czerwcu w Berlinie.

W świecie kapitalistycznym podsumowania roku dokonywane, zarówno przez szefów rządów czy innych polityków, jak i przez prasę utrzymaną są najczęściej w minorowym tonie. Przytłaczająca większość krajów Europy Zachodniej nie uzyskała w br. poprawy koniunktury. Bezrobocie wzrosło i nie ma szans na jego ograniczenie w nadchodzącym roku. Siła nabywczą obywateli we Włoszech, w W. Brytanii i w kilku innych krajach zmniejszyła się w 1976 r. Ceny wzrosły od 8 do 23 procent. Planowana na przyszły rok dalsza podwyżka cen ropy naftowej przekreśla możliwości wyrównania ogromnych deficytów bilansu płatniczego większości państw wysoko urozemysłwionych na Zachodzie, nie wyłączając USA. Dla

tęto, zarówno prezydent Francji — Valéry Giscard d'Estaing, jak też premier Włoch — Andreotti, czy szef rządu brytyjskiego — Callaghan wezwali swych obywateli do wyrzeczeń w przyszłym roku, mówiąc o potrzebie dalszego zaciśnięcia pasa.

Na Zachodzie podniosły głowę niektóre ośrodki przeciwnie odprężeniu, nasiliła się działalność propagandowa wymierzona przeciw krajom socjalistycznym, nie wyłączając Pol-

Dokończenie na str. 2

Święto narodowe Kuby

Depesza gratulacyjna polskich przywódców do F. Castro

Z okazji święta narodowego Kuby — 18 rocznicy zwycięstwa rewolucji, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i premier — Piotr Jaroszewicz wystosowali depeszę gratulacyjną do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Fidela Castro.

W depeszy czytamy m. in.:
W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, Rady Ministrów PRL, narodu polskiego oraz własnym, mamy zaszczyt przesłać oświadczenie Wam, Towarzyszu Fidel, a za waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Kuby, Radzie Państwa, Radzie Ministrów Republiki Kuby i bratniemu narodowi kubańskiemu — nasze najserdeczniejsze gratulacje, gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia. (PAP)

imie. Ulica ta nosiła jego imię do 1939 r., jednak reżim Franco zmienił tę nazwę, ponieważ artysta opowiedział się przeciwko faszystowskiej dyktaturze „Caudilla”.

Nowa konstytucja Nigerii

Wojskowy rząd Nigerii poddał pod ogólnonarodową dyskusję projekt nowej konstytucji. Projekt konstytucji określa Nigerię jako republikę federalną, w skład której wchodzi 19 stanów plus okręg stołeczny. Przewiduje on między innymi przejęcie przez państwo kontroli nad najważniejszymi sektorami gospodarki. Woj

skowi zamierzają przekazać władzę rządowi cywilnemu do października 1979 roku.

Sprzęt z USA dla Tajlandii

Rzecznik ambasady Stanów Zjednoczonych w Bangkoku podał w czwartek, że Tajlandia zakupi za sumę około 45 mln dolarów amunicję amerykańską pozostawioną w tym kraju po wycofaniu się w lipcu br. sił wojskowych USA.

Oskarżenie byłego prezydenta

Były prezydent Bangladeszu, K. Muszatak Ahmed został oskarżony — jak donosi z Dhaki agencja Reutersa — o dokonywanie przestępstw finansowych. Wysuwano się m. in. zarzut, że jest zamieszany w sprawę „zniknięcia”



Czytelnikom i Przyjaciółom Przełomowego Nowego Roku

Życzy GŁOS
WIELKOPOLSKI

Sesja WRN w Kaliszu

Gospodarski program przyspieszonego rozwoju województwa

W czwartek odbyła się w Kaliszu sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której uchwalono plan społeczno-gospodarczy regionu oraz budżet na rok 1977 i na okres całej pięcioletki.

Wojewoda kaliski, Zbigniew Chodyla, nakreślił główne, kierunki rozwoju regionu. Najważniejsze z nich, to utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji przemysłowej, a zwłaszcza kierowanej na rynek, stwarzanie

warunków dalszego wzrostu produkcji rolniczej, usprawnia nie procesów inwestycyjnych i poprawa efektywności gospodarowania.

W przemyśle wartość produkcji przekroczy w 1977 roku 39 mld złotych, w tym produkcja rynkowej — 19,6 mld złotych. Produkcja eksportowa wzrosła o 25,3 proc. Ten wydatny przyrost uzyska się głównie dzięki nowym inwestycjom niedawno uruchomionym oraz dalszej poprawie gospodarności i wydajności pracy.

W rolnictwie zakłada się wzrost produkcji globalnej o 10,6 proc.; wartościowo ma ona osiągnąć 13,7 mld złotych. Nastąpi to głównie poprzez zwiększenie powierzchni zasiewów zbóż i roślin przemysłowych oraz planowany przyrost pogłowia trzody chlewnej, bydła i owiec — o 14,3 proc. Wyraźnie poprawi się sytuacja mieszkaniowa w województwie kaliskim dzięki oddaniu 2.050 mieszkań oraz zagospodarowaniu 660 działek przez budownictwo jednorodzinne. Do roku 1980 przewiduje się wzrost liczby mieszkań o ponad 20 000, czyli o 41,5 proc. więcej niż w minionej 5-lacie. Poprawi się również zaopatrzenie w gospodarstwach domowych w wodę.

Podczas wczorajszej sesji przewodniczący WRN i sekretarz KW PZPR Jerzy Kusiak dokonał dekoracji radnego Stefana Szuklarka z Jarocina Krzyżem Oficerskim Orderu

Odrodzenia Polski; 10 innych radnych WRN — złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi. (par)

S. Carrillo na wolności

W czwartek około godz. 14 czasu warszawskiego sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago Carrillo opuścił więzienie Carabanchel w Madrycie, owacy nie witany przez zgromadzonych przed więzieniem ludzi. Wraz z nim zwolniono z więzienia siedmiu członków kierownictwa partii.

Sąd madrycki zwolnił ich za kaucją. (PAP)

Wezwanie J. Cartera do odpowiedzi na apel L. Breżniewa

Dziennik „New York Times” w numerze czwartkowym wezwał prezydenta-elekta USA Jimmy Cartera, by odpowiedział na ogłoszony właśnie apel sekretarza generalnego KPZR — Leonida Breżniewa o wznowienie radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Dziennik wyraża nadzieję, że dojdzie do szybkiego zawarcia radziecko-amerykańskiego układu o dalszym ograniczeniu zbrojeń strategicznych, co zdaniem „New York Timesa” stworzyłoby pomyślną atmosferę dla zmniejszenia wydatków wojskowych”. (PAP)

Poznań w roku 1977

Szeroki program impresji handlowych

W roku przyszłym odbędą się 49 już Międzynarodowe Targi Poznańskie. Główną imprezę zaplanowano w okresie 12 — 21 czerwca. Udział w niej zapowiedzieli także wystawcy z 8 krajów, które nie uczestniczyły w MTP w roku 1976; są to m. in. Australia, Egipt i Chiny.

Oprócz targów czerwcowych przewidziano ponad 40 innych imprez handlowych, m. in. na stepujące salony: „Chemia”, „Fotokinetika”, „Poligrafia” i „Taropak”. W roku 1977 zwiększą się możliwości wystawiennicze MTP, gdyż powiększona kryta powierzchnia kwatera powiększy się o około 20 000 m kw. Przybędą pawilony: „D”, „E”, „F”, „G”, „H”, „I”, „J”, „K”, „L”, „M”, „N”, „O”, „P”, „Q”, „R”, „S”, „T”, „U”, „V”, „W”, „X”, „Y”, „Z”. Z pawilonu brytyjskiego korzystać będą też mieszkańcy miasta, gdyż od strony ul. Głogowskiej przewidziano w nim sklepy.

W czasie tradycyjnego spotkania z przedstawicielami prasy, podsumowującego kolejny rok targów, dyrektor Zarządu MTP, dr Henryk Sitarek, stwierdził, iż zakończony rok 1976 był rekordowy w historii poznańskich imprez. W czasie MTP zawarto kontrakty wartości 5 mld złotych (w 60 proc. były to kontrakty eksportowe); MTP odwiedziło 30 000 gości zagranicznych i 560 000 krajowych. Odbyło się udanie Polonijne Forum Gospodarcze. Ponadto w roku tym odbyły się dalsze 43 imprezy handlowe m. in. salony: „Salmed”, „Intermasz”, „Taropak”, „Interbiuro”. MTP wypracowały też spory zysk dzięki korzystnej sprzedaży powierzchni ekspozycyjnej i robót związanych z aranżacją stoisk dla wystawców zagranicznych. (map)

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Haiti, przypadającego 1 stycznia 1977 roku, przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki J. C. Duvalier.

Z okazji święta narodowego Demokratycznej Republiki Sudanu, przypadającego 1 stycznia 1977 roku, przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki gen. G. M. Nimeiri.

Propozycje płk. Kadafiego

Przywódca Libii płk. Kadafi zaproponował przeprowadzenie w styczniu i lutym 1977 r. ogólnonarodowej dyskusji nad projektem ustanowienia w Libii władzy ludowej. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie w marcu Najwyższy Kongres Ludowy. Propozycja płk. Kadafiego przewiduje przekazanie całej władzy administracyjnej i politycznej w państwie Najwyższemu Kongresowi Ludowemu i jego terenowym komórkom — zgromadzeniom ludowym. Kraj otrzyma wówczas nazwę Libijskiej Arabskiej Republiki Ludowej, a Koran zostanie oficjalnie ogłoszony podstawą ustawodawstwa.

Znów Aleja Casalsa

W setną rocznicę urodzin P. Casalsa światowej sławy wiołocze-listy hiszpańskiego, zmarłego przed trzema laty na wygnaniu, władze miejskie Barcelony przywróciły jednej z ulic miasta jego

krótko

PIERWSZY BLOK
„JAWORZNA-III”
OSIĄGNĄŁ PEŁNĄ MOC

Włączony do sieci państwowej w pierwszych dniach grudnia br. I blok energetyczny elektrowni „Jaworzno-III” osiągnął już pełną moc — 200 MW. Odbiorcy energii elektrycznej — w tym m. in. Huta „Katowice” — otrzymali z tego nowego zakładu energetycznego poważny „zastrzyk” energii. Elektrownia „Jaworzno-III” wyprodukuje bowiem w 1976 r. kilkanaście mln kWh energii elektrycznej. (PAP)

WYRÓŻNIENIE ŻOŁNIERZY

Od pierwszych dni po wyzwoleniu kraju — począwszy od odminowywania pol i zagród wiejskich, poprzez zagospodarowywanie ziem, a następnie różnorodną pomoc dla rolnictwa i rozwijanie własnej produkcji rolnej — wojsko wnosi duży wkład w rozwój gospodarki żywnościowej. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego wnoszą swój wkład w rozwój tej galei gospodarki m. in. przez wykorzystywanie wszystkich posiadanych możliwości produkcji żywności we własnym zakresie dla własnych potrzeb. W tym celu jednostki wojskowe wykorzystują każdy znajdujący się na ich terenie i nadający się do uprawy kawałek ziemi dla produkcji pasz i hodowli zwierząt go spodarskich, a zwłaszcza trzody chlewniej.

30 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa uroczystość wręczenia grupie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego odznaki „Zasiużony Pracownik Rolnictwa”. PAP

Hua Kuo-feng na konferencji w Pekinie:

„Chinom groziło największe niebezpieczeństwo od czasu proklamowania ChRL”

W Pekinie zakończyła się, po prawie trzytygodniowych obradach, druga ogólnokrajowa konferencja poświęcona sprawom rolnictwa. W czasie obrad konferencji prasa poinformowała, że do maja 1977 roku odbędzie się podobne posiedzenie, poświęcone sprawom przemysłu.

Chociaż obecna konferencja miała głównie charakter gospodarczy, zwraca uwagę jej duże znaczenie polityczne. Jak sądzą obserwatorzy, konferen-

cja przyczyniła się do umocnienia władzy Hua Kuo-fenga, zajmującego od 2 i pół miesiąca stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin, należące poprzednio do Mao Tse-tunga.

W toku obrad konferencji Hua Kuo-feng wygłosił ważne przemówienie polityczne, w którym powiedział, że Chiny uniknęły w 1976 r. „wielkiej wojny domowej, która by wybuchła w przypadku dojścia do władzy „czterooosobowej bandy” wdowy po Mao, Ciang Cing i jej współpracowników”. Jak oświadczył Hua, w mijającym roku Chinom groziło „największe niebezpieczeństwo od czasu proklamowania ChRL”, jak również w okresie ponad 50-letniej historii KPCh. W swym przemówieniu Hua Kuo-feng stwierdził również, że miano radykałów nadawane Ciang Cing, Czang Czun-ciao, Jao Wen-juanowi i Wang Hung-wenowi jest niewłaściwe, ponieważ są oni „ultraprawicowcami, rewizjonistami, kontrrewolucjonistami” oraz „osobami młkoczącymi drogą kapitalistyczną”.

Jeżeli chodzi o sytuację w partii chińskiej, to — jak pisał obserwatorzy zagraniczni w Pekinie — dają się obecnie zauważyć przypadki przesunięcia w szeregach partyjnych oraz weryfikacji członkostwa w partii.

W czasie obrad konferencji prasa chińska opublikowała nieznane dotychczas przemówienie Mao Tse-tunga z 25 kwietnia 1956 roku, kładące na cisk na sprawy gospodarcze, do których obecnie przykładają się w Chinach tak wielką wagę. Na konferencji postanowiono zrealizować do 1985 r. podstawowe zadania modernizacji rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej oraz nauki i techniki. Program tego kierunku zawierało exposé niezbyt długo premiera Czou En-laja, wygłoszone w styczniu 1975 r. na sesji parlamentu chińskiego. PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

31 XII 76, 1/2 I 77

Z postanowień KSR-ów

Większa i lepsza produkcja w planach na rok 1977

W Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, trwają sesje Konferencji Samorządów, które zatwierdzają plany produkcyjne na 1977. Szczególną uwagę zwraca się na zwiększenie produkcji przeznaczanej na rynek krajowy i na eksport oraz na poprawę jakości i efektywności gospodarowania.

Wartość produkcji Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych wyniesie w roku 1977 około 2 mld 615 mln zł i będzie wyższa od roku 1976 o 8,1 procent. Część maszyn dostarczanych dotychczas przedsiębiorstwom rolnym, zostanie przeznaczona na rynek, który otrzyma m. in. 5500 kombajnów samobieżnych, 5000 wiązalek ciągnikowych, 800 kołsiarek rotacyjnych. Produkcja części zamiennych dla rynku wzrośnie o 20 procent. KSR zatwierdziła również duży wzrost zadań eksportowych — z 40 mln złotych dewizowych w roku 1976 do 65,5 mln złotych dewizowych w roku 1977. Plan zatwierdzony przez KSR w Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu jest wyższy o 30 procent

od zadań roku 1976. Załoga wyprodukuje ponad 5000 „Tarpaków”, 1000 przyczep oraz części zamienne za 130 mln zł. Eksport wzrośnie o 180 procent, a nowe rynki to Jugosławia i Iran.

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu opuści w roku 1977 ponad 600 000 opon. Zakłady te wycofały się z produkcji rynkowej, gdyż doświadczenie wykazało, że duże opony nie są potrzebne indywidualnym odbiorcom. Zadania eksportowe wzrosną o 30 procent — po raz pierwszy opony z Poznania będą wysyłane do USA. Ponadto „Stomil” wyprodukuje około 35 000 mat oborowych, czyli prawie dwa razy tyle, co w roku 1976.

60 000 skuterków dziecięcych dadzą na rynek w roku 1977 Zakłady Rowerowe „Predeem — Romek” w Poznaniu (w 1976 r. — 32 500). W sumie wartość produkcji wyniesie 634 mln zł. Zadanie eksportowe to 100 000 kompletów oświe tleń rowerowych dla Jugosławii.

KSR w Zakładach Wytwórczych Głośników „Tonsil” we Wresznie zatwierdziła plan wartości 1 mld 400 mln zł, tj. o 34,7 procent większy, niż w roku 1976... Odbiorcy rynkowi otrzymają m. in. 10 000 zestawów głośnikowych kulistych oraz 330 000 mikrofonów. Eksport wzrośnie z 12 900 mln zł tych dewizowych w roku 1976 do 18 mln zł dew. w roku 1977, w tym produkcja dla krajów kapitalistycznych zostanie podwojona.

Zadania Fabryki Galanterii „Lech” w Gnieźnie wzrosną z 385 mln zł w roku 1976 do 440 mln zł w roku 1977. Załoga rozpocznie produkcję poliestru — surowca do guzików, który dotychczas był sprowadzany z Zachodu. Pozwoli to zaoszczędzić około 1,5 mln zł dewizowych rocznie. (gra)

Znaczny wzrost zadań produkcyjnych na rok 1977 zatwierdziła KSR w Wielkopolskich Fabrykach Mebli w Oboornikach. Ich załoga zwiększy produkcję w porównaniu z 1976 r. o 268 mln złotych. Na eksport i na rynek krajowy do starczy ona więcej mebli (prze de wszystkim kompletów kombinowanych, zestawów młodzieżowych, zabudów ścian i pojedynczych), a także młotopremu dla wszystkich fabryk mebli.

Duże znaczenie dla krajowego budownictwa ma zaplanowany wzrost produkcji obornickiego Kombinatów „Metalplast”. O 11,2 procent zwiększy on swą globalną produkcję: w stosunku do roku 1976 budowlani otrzymają więcej

Wysokie kary za napad kłusowników

Sąd Wojewódzki w Toruniu wydał wyrok na kłusowników, którzy napadli i pobili społecznego strażnika Polskiego Związku Wędkarskiego, patrolującego wody Pojezierza Brodnickiego w rejonie Drwęcy.

Oskarżeni: Jerzy Woiciechowski i jego syn Jerzy Stanisław skazani zostali odpowiednio na kary 15 i 10 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 10 000 złotych na rzecz poszkodowanego. (PAP)

głównie konstrukcji metalowych i ościeżnic drzwiowych. Wzrosną jednocześnie dostawy bezpośrednio na rynek — o 29 procent i świadczone przez kombinat usługi. (bop)

Reorganizacja Tymczasowej Rady Wojskowej Etiopii

W środę wieczorem ogłoszono w Addis Abebie reorganizację Tymczasowej Rady Wojskowej (DERGU), sprawującej władzę w Etiopii. Opublikowany w tej sprawie komunikat głosi, że reorganizacja ma na celu skuteczne wdrażania w życie programu rewolucji demokratycznej. Od tej pory Tymczasowa Rada Wojskowa składać się będzie z trzech organów: 1. Kongresu grupującego wszystkich członków Rady, 2. Komitetu Centralnego, w skład którego wejdzie 40 wybranych członków rady 3. 17-osobowego Stałego Komitetu.

Zadaniem kongresu będzie określanie kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej Etiopii, zatwierdzanie budżetu i planu rozwojowego, ustalanie polityki obronnej. Kongres będzie równocześnie posiadał prawo ratyfikowania wszystkich układów, wypowiadania wojny, wprowadzania stanu wyjątkowego, legalizacja umów politycznych, zatwierdzanie wyroków śmierci lub ułaskawiania skazanych.

Komitet Centralny natomiast będzie czuwał nad realizacją polityki gospodarczej i społecznej oraz kontrolował wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem, obroną i utrzymaniem jednoci kraju.

Wreszcie Stały Komitet, na podstawie dyrektyw Kongresu i Komitetu Centralnego, będzie m. in. czuwał nad organizacją i upolitycznieniem m. in. kierował wywładem i decydował o ustanowieniu stosunków z innymi państwami. PAP

Kontenery starożytnych

Włoscy archeolodzy wydobyli z zatopionego przed 1800 laty rzymskiego statku najstarszy znany na świecie kontener — ogromną amforę wysokości przeszło dwóch metrów, mającą w najszerszym miejscu półtora metra średnicy. Amforę takie służyły starożytnym Grekom i Rzymianom do transportu najrozbieższych towarów, przede wszystkim jednak płynnych i sypkich.

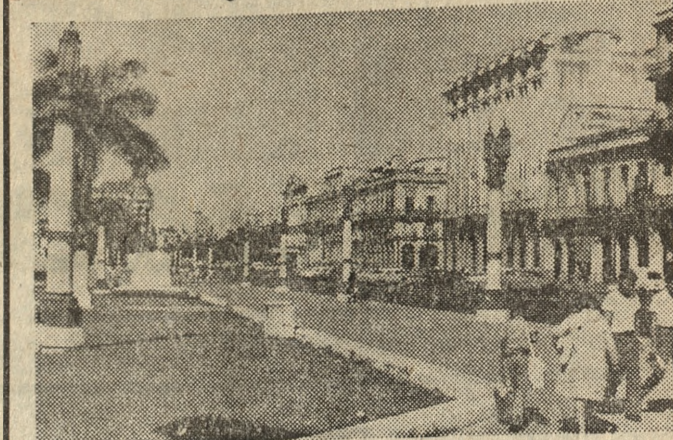
Siła i jedność państw socjalistycznych

Dokończenie ze str. 1

W ten sposób siły zimnowojenne pragną przyspieszyć objawy kryzysu występującego w świecie kapitalistycznym. Odezwały się głosy stawiające na rozszerzanie zbrojeń i zwiększanie budżetów wojskowych. Dlatego to dziennik „Prawda” we wspomnianym już artykule podkreślił, że nie ma dziś ważniejszego zadania na arenie międzynarodowej od przerwania wyścigu zbrojeń, rozprętanego przez państwa za chodnie i przejścia do rozbrojenia.

Nadchodzący rok otwiera również w tej dziedzinie pewne perspektywy. Ostatnie wypowiedzi Leonida Breżniewa i prezydenta-elekta USA — Jimmy Cartera o potrzebie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) i o celowości spotkania obu mężów stanu w tej

W rocznicę rewolucji kubańskiej



W sobotę, 1 stycznia 1977, naród kubański obchodzi 18 rocznicę zwycięskiej rewolucji, która wyzwoliła społeczeństwo Kuby spod tyranii dyktatury. Na zdjęciu: fragment śródmieścia stolicy Kuby — Hawany, z charakterystycznymi dla tej części miasta budynkami w stylu hiszpańskim. CAF — fot. Baliński

Śnieg i mgła w Wielkopolsce sparaliżowały komunikację

Czwartek był kolejnym trudnym dniem na drogach i żelaznych szlakach. Opady śniegu i gęsta mgła — zwłaszcza rano — mocno dały się we znaki kierowcom i kolejarzom.

Na wielu szosach w Wielkopolsce wystąpiła gołoledź, powoływały się zasy, a iście brytyjska mgła ograniczała widoczność do kilku zaledwie metrów. Samochody poruszały się w tej sytuacji w zółwim tempie, sporo kierowców w godzinach rannych stawało na poboczu i czekało na poprawę warunków.

Nie było mowy o planowym kursowaniu autobusów PKS. Na wszystkich niemal liniach wystąpiły znaczne spóźnienia. Na dworzec w Poznaniu autobusy przyjeżdżały rano średnio z godzinnym opóźnieniem (przede wszystkim z kierunku Buku, Duszniaka, Pili i Środy). Także nie według rozkładu wyjeżdżały na trasę. Trudna sytuacja panowała w komunikacji autobusowej cały dzień.

Był to również jeden z najtrudniejszych dni tej zimy dla wielkopolskich kolejarzy, a także... podróżnych. Z 36 pociągów, które codziennie rano do Poznania, w czwartek spóźniło się 21 łącznie o 594 minuty. Największe spóźnienie miał pociąg z Gubina, który zamiast o 5.18 przyjechał na Dworzec Główny o 7.24 oraz z Ostrowa, planowo przyjeżdżający o 6.35 — spóźnił się o 49 min. Sytuację taką spowodowały głównie trudne warunki atmosferyczne, a także spóźnienia pociągów międzynarodowych, które zamiast w godzinach nocnych — zjawiały się też rano.

Znacznie utrudniona była ko-

munikacja miejska w Poznaniu. Zwłaszcza wcześniej rano tramwaje i autobusy kursowały w zupełnej niezgodzie z rozkładem. Wiele osób spóźniło się przez to do pracy. (bop)

W drugiej dekadzie stycznia ciepłej

Według opracowanej przez synoptyków Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej długoterminowej prognozy w okresie od 21 grudnia 1976 r. do 20 stycznia 1977 roku w pierwszej dekadzie stycznia przewidywana jest pogoda raczej mroźna. Spodziewane są w tym okresie temperatury maksymalne w granicach od minus 3 stopni do plus 1, a minimalne od minus 2 stopni do minus 7.

Natomiast w drugiej dekadzie stycznia — synoptycy IMGW przewidują wzrost temperatury maksymalnej do 0 i plus 5 stopni, a minimalnej od minus 3 do plus 1 stopnia oraz opady mokrego śniegu lub nawet deszczu. (PAP)

Duży Lotek płaci

W zakładach Dużego Lotka z 25 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 1. rozv. z 5 traf. prem. — wygr. 778.315 zł, 54 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 14.000 zł, 3.192 rozv. z 4 traf. — wygr. po 365 zł i 56.603 rozv. z 3 traf. — wygr. po 20 zł.
Losowanie II: 48. rozv. z 5 traf. — wygr. po około 27.500 zł, 2.358 rozv. z 5 traf. — wygr. po 850 zł i 41.726 rozv. z 3 traf. — wygr. po 80 zł.

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 27 bm. stwierdzono: Liga angielska: 1. rozv. z 13 traf. — wygr. 331.738 zł, 31 rozv. z 12 traf. — wygr. po około 10.500 zł, 556 rozv. z 11 traf. — wygr. po 596 zł i 4.547 rozv. z 10 traf. — wygr. po 72 zł.

Mały Lotek

LOSOWANIE I

11, 20, 21, 22, 32

końcówka banderoli 390500

LOSOWANIE II

5, 7, 18, 29, 31

końcówka banderoli 868488

Express — Lotek

2, 23, 26, 23, 33

Następne wydanie

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukaze się

w poniedziałek

3 stycznia 1977 r.

LOGODA

Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna od -5 do -10 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, w części południowo-wschodniej dość silne, wschodnie, powodujące zawile i zamiecie śnieżne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

MYŚLI NOWOROCZNE

Na ogół nie przepadam za nieuporządkowanymi gawędami. Wolę rozmowę w określonym gronie i na mniej więcej sprecyzowany temat. Ale w święta daję sobie dyspensę. Więc też uczestniczyłem — zapewne podobnie jak większość z Was — w rozlicznych pogaduszkach, kiedy to jeden zaczyna od Sasa, a drugi zdąża do lasa:

— Powiedzieć, skąd Kitwasiński na to wszystko może sobie pozwolić? Właśnie kupił „kolorowy” telewizor.

— Słowo daję, że nie rozumiem tego: popieszy się z Gdyni spóźnił się wczoraj dwie godziny, bo trochę poproszyło śniegiem. W Związku Radzieckim nie takie mrozy i śniegi, a pociągi kursują jak gdyby nigdy nic.

— ...! Wyobraźcie sobie, w końcu dostałem te błotniki do „Syreny”. Ale starałem się o nie od września.

— W NRD wybór towarów jest rzeczywiście większy niż u nas, licho wie, jak oni to robią.

— Zgoda, zapraszam Was na „oblewanie” mieszkania, ale jeszcze nie urządził się jak należy. Jest naprawdę ładne, trzy pokoje, tylko te diabelskie niedoróbki!

— Sklepy mięsne czechosłowackich miast są zaopatrzone nieźle, chociaż wędliny i mięso są stosunkowo drogie. Pytałem o to moich praskich przyjaciół: kupują oszczędnie, licząc każdą koronę.

Wątki podobnej wymiany stwierdzeń, pytań, informacji mogą być ciągnąć w nieskończoność. Można przy tym różnie oceniać znaczenie tego rodzaju pogawerek. Co do mnie, opowiadam się za tolerancyjnym stosunkiem do towarzyskiego gadu-gadu, upatrując w nim zjawisko z zakresu higieny psychicznej.

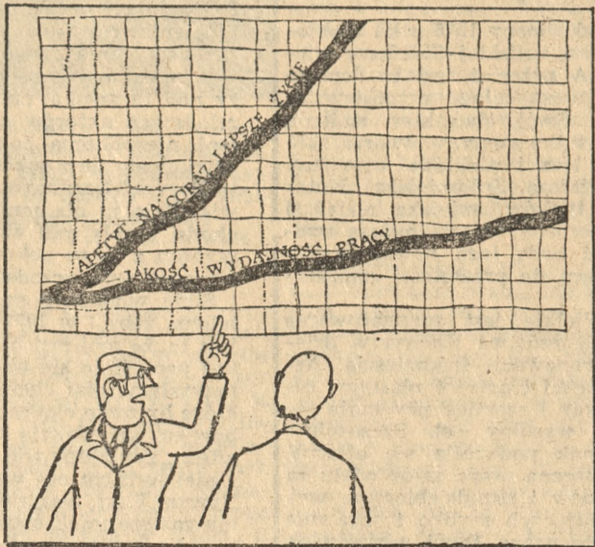
Zresztą — czy tylko? Czy w większości wypowiedzi, podobnych do przytoczonych, nie porusza pewien określony ton? Ton troski o nasze polskie sprawy, o warunki i poziom życia w kraju. Owe, w Niemczech mierze krutynne, stwierdzenia mają wyrażać zabawienie. Nie trudno w nich się doszukać dozy niecierpliwości czasem mieszaną z irytacją, że w Ojczyźnie jeszcze nie wszystko ma się tak, jakby się chciało.

Miałoby rodzinno-towarzystwo plątkowanie większą wartość, gdyby rozmawiający próbowali wyścigać z plątaniny uwag i relacji najprostszą choćby wnioskami. Lecz nie wymagajmy za dużo. O rzetelne wnioski nieraz niełatwo nowel na bardzo ważnych zebraniach. Gdyby wszakże wyobrazić sobie, że rodzinne grono podejmuje wysiłek dociekania sedna poruszonych przez siebie spraw, być może, owo sedno okazałoby się zaskakująco znane.

Najprawdopodobniej Kitwasińskiego stać na odbiór telewizji kolorowej, bowiem pracuje

wyjątkowo dzielnie, a czasem podejmuje dodatkowe zajęcia; sprawne prowadzenie pociągów na kolejach radzieckich jest wynikiem lepszego przygotowania się do sezonu zimowego; asortyment towarów sklepów NRD-owskich wynika z wysokości uprzemysłowienia tego kraju (nadal wyższego od naszego, pomimo olbrzymiego u nas popytu) i rozległego handlu zagranicznego; kiepska dyslokacja części samochodowych bądź przypadki budowlanego paraliżu są typowymi przejawami nieszczytnej organizacji pracy; sytuacja mięsna w Czechosłowacji wiąże się z wysoką produktywnością tamtejszego rolnictwa, od dawna zorganizowanego w duże, wysokoutwarowe, nowoczesne gospodarstwa.

nie może byłoby mówić: Polacy polirali. Niewątpliwie potrafimy stawiać czoła przeciwnościom i kłopotom, dającym o sobie znać. Pod jednym warunkiem: efektywniejszego działania i to na każdym stanowisku pracy. Główne starania pójdą obecnie w kierunku zwiększenia produkcji rolnej, zwiększenia produkcji przemysłowej na potrzeby ludności, dalszego poszerzenia budownictwa mieszkaniowego oraz wzmocnienia eksportu (zakres śląskiego zarazem rozmiary importu). Na każdym z tych obszarów działania odnotowaliśmy w ostatnich latach wyraźne postępy, ale choć wszystkiego mamy więcej, nie oznacza to, że wszystko mamy tyle, ile potrzeba. Tak jest chociażby z węglem,



— O to się rozchodzą
J. Kaczmarek („Szpilki”)

meblami, automatycznymi pralkami.

Polak drugiej połowy lat siedemdziesiątych jest człowiekiem świadomym. Jeśli krytykuje niekorzystne zjawiska życia społeczno-gospodarczego, z reguły czyni to, powodowany chęcią poprawienia istniejącego stanu rzeczy. Tyle, że pytania „dlaczego jest tak jak jest” zadaje przez ważne i ważne, rzadko sobie. A rzecz to niezwykle istotna — spytać zwyczajnie siebie. Jak choć naszych początków ma decydującą wagę dla przyszłości, ponieważ nie ma innej drogi jak kształtowanie jej właśnie poprzez coraz lepszą pracę.

Polak jest naszym wspólnym dobrem i wspólnym domem, o który nigdy dość troski i starań. Gdy składamy sobie noworoczne życzenia: zdrowia — nowego mieszkania — samochodu — osobistej pomyślności — zważmy, iż te nasze marzenia i plany powiązane są nierozłącznie z pomyślnością Ojczyzny.

WIESŁAW PORZYCKI

Na przełomie lat zazwyczaj nie brakuje czasu na zadanie sobie pytań: — A my, gdzie jesteśmy? Jak nas oceniają inni, jak na nas patrzą? Są to kwestie bliskie każdej osobie, ale też istotne w skali całego narodu. Jest bowiem oczywiste, że na pomyślność narodu, kraju, państwa składa się sytuacja poszczególnych jego obywateli. Jeśli Ty i ja, jeśli my wszyscy pracujemy tak, jak byśmy chcieli, by postępowali ci, którzy mają nam służyć — a przecież wymogli wobec innych mamy na ogół bardzo wysokie — to w ten sposób dobrze przysługujemy się pomyślności naszego państwa.

To ważne, gdyż według tego, jak jako naród radzimy sobie z rozwiązywaniem problemów gospodarczych i społecznych, kulturalnych i naukowych, oceniamy się nas w świecie. Jest to kryterium ważniejsze nad wszystkie sentymenty.

Kiedy przed dwoma laty Edward Gierk odwiedził Stany Zjednoczone, tamtejsza prasa, daleka od sympatii do naszego ustroju, podkreślała — jak to napisał baltimorski „Sun” — że szef polskiej partii przybywa do Ameryki nie jako ubogi krewny, lecz jako przedstawiciel kraju należącego do trzech najszybciej rozwijających się państw świata.

Tak, fakt, iż bieżące dziesięciolecie należy do najowocniejszych w ponad trzydziestoletniej historii naszej ludowej państwowości przysparza Polsce autorytetu nie tylko wśród przyjaciół. Charakterystyczna w tej mierze jest opinia, która w wydawstwie dla tygodnika „Perspektywy” (nr 50 z 10. XII. 1976) wypowiedział ambasador Henryk Jaroszek, wybrany w 1976 roku na XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewodniczącym najważniejszego jego komitetu, Komitetu Politycznego.

— W okresie 31 lat istnienia ONZ — powiedział ambasador Jaroszek — przedstawiciel Polski nie piastował nigdy przewodnictwa Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego (...). Mój wybór jest (...) wyrazem uznania przez światową społeczność międzynarodową pozycji socjalistycznej Polski jej roli w świecie i działalności na forum ONZ od zarania organizacji. Fakt, że był to wybór jednogłówny, że nawiązując do niego, wielu mówców w komitecie rozpoczyna swoje wystąpienia od wyrazów sympatii i uznania dla Polski, świadczy, iż nasz kraj i jego pokojowa, konstruktywna i aktywna polityka zagraniczna cieszą się autorytetem w świecie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, skupiająca obecnie 147 państw o różnych ustrojach i systemach społecznych jest najbardziej reprezentatywnym forum międzynarodowym. Toteż oceny tam formułowane mają dużą nośność i wiarygodność. Także bieżącej jesieni różne organa ONZ miały sposobność nie tylko zauważenia rosnącej roli Polski w świecie. Oto działacze Europejskiej Ko-

ŚWIAT I MY

Nasza pomyślność w naszych rękach

misji Gospodarczej ONZ, zrzeszającej wszystkie państwa naszego kontynentu oraz Stany Zjednoczone i Kanadę, wyróżnili nasz wkład w wypracowanie zasad przekształcenia tej komisji w stały instrument realizacji postanowień ekonomicznych, przyjętych w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Członkowie sekretariatu Konferencji ONZ do spraw Handlu i Rozwoju (136 państw) wyrazili swoje uznanie dla roli, którą odgrywa Polska w kształtowaniu nowych zasad współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się oraz naszego wkładu do prac nad metodyką kooperacji przemysłowej między krajami o różnych systemach.

Działacze podobnie reprezentatywnej Organizacji Układu Ogólnego w sprawie Cel i Handlu (GATT) z prawie 100 krajów wyrazili z kolei zadowolenie ze szczególnej aktywności Polski w wypracowaniu zasad bezwarunkowej i całkowitej eliminacji ograniczeń dyskryminacyjnych i przedsięwzięć protekcyjnych w handlu światowym.

Takich ocen nie dyktują sentymenty. Trzeba sobie na nie dobrze zasłużyć. Jeśli zaś chwala nas w tej dziedzinie, to wynika to również z faktu, że właśnie dynamicznie rozwijająca się Polska z równym zdecydowaniem — i co najważniejsze — powodzeniem toruje w praktyce drogę odprężeniu także w sferze ekonomicznej. Potwierdzają to też wyniki gos podarcze tegorocznych wizyt przywódców naszego państwa i rządu w Republice Federalnej Niemiec, we Francji i Belgii.

Jest niepodważalnym faktem, że ton polityce odprężenia nadają państwa socjalistyczne, a wśród nich Polska. Dzięki temu w społeczeństwach świata kapitalistycznym coraz szersze poparcie znajduje sobie orientacja realistyczna i pokojowa: ale nie może umykać naszej uwadze to, że towarzyszy jej aktywizacja nie wygasłych jeszcze ośrodków zimnowojennych. Ich działania wymierzone są przeciwko socjalizmowi, przeciwko poszczególnym krajom socjalistycznym. Nie omijają i Polski.

Jak zawsze w takich sytuacjach, propaganda antykomunistyczna to posługuje się oszczerstwami, to usiłuje dla swych celów wykorzystać trudności pojawiające się na drodze naszego rozwoju. Te działania obliczone są na osłabienie jedności naszego narodu,

na osłabienie Polski i jej pozycji międzynarodowej, na podważenie naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, przypomnijmy, że dzięki któremu nasze państwo mogło znaleźć ważne miejsce wśród państw kształtujących pokojowy obraz świata.

Oto także realia świata roku 1976. Nie możemy o nich nie pamiętać, zdając sobie sprawę z tego, iż nie one wyznaczają nasze miejsce w świecie. O prestiżu Polski, tak jak każdego kraju, nie decydują bowiem chwilowe trudności, lecz pozycja polityczna i tempo rozwoju gospodarczego państwa.

Pod tym względem należymy do krajów, o których w świecie mówi się z szacunkiem. Świadczą o tym m. in. głosy prasy zachodniej na temat drogi rozwoju Polski sprecyzowanych przez V Plenum KC PZPR na reszcie lat siedemdziesiątych. „Polska — stwierdza komentator lucerneńskiego dziennika „Vaterland” — znajduje się w stadium intensywnego rozwoju. Kraj ten przeżywa obecnie okres szczególnie dynamicznego wzrostu”.

— Jest godne podziwu i uznania — uzupełnia niejako dziennik genewski „Voix Ouvriere” — że w okresie silnej recesji, spadku produkcji, masowego bezrobocia i wysokiej inflacji w krajach zachodnich, gospodarka polska utrzymywała przez okres całych ubiegłych pięciu lat wysokie tempo rozwoju, zapewniała pełne zatrudnienie przy wysokim wzroście zarobków realnych i szerokie świadczeniach społecznych.

W pierwszej połowie dekady lat siedemdziesiątych przekonaliśmy się, że właśnie dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny najskuteczniej pozwala przezwyciężyć trudności powstające na drodze naszego rozwoju. Tą drogą pójdziemy nadal, zdając sobie sprawę z tego, że dynamicznie rozwijająca się Polska — w braterskim i w 1976 roku umocnionym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, we wspólnocie z innymi państwami socjalistycznymi — ma większe możliwości spełniania istotnej roli w kształtowaniu stosunków międzynarodowych. Dzięki temu zyskuje autorytet i wysokie uznanie w świecie.

W tym sensie każdy z nas może mieć wpływ na pomyślność Polski. Świat o tym wie — pamiętajmy i my także w 1977 roku.

TADEUSZ KACZMAREK

Choć w codziennej pracy nie mają nic wspólnego z morzem, zwykło się ich nazywać marynarzami. Podobnie jak oni wykazywać bowiem muszą zahartowanie w trudnej robocie, nie znającej ram czasowych, jak marynarze przeżywają rozterki długiej rozłąki z domem, jak oni spełniają ważną rolę w propagowaniu za granicą dobrego imienia Polski. Ścisłej zaś Poznania, który choć z dala od morza i portów, jest ośrodkiem podobnym do tych ostatnich, tyle, że... na szlakach lądowych.

Kierowcy Oddziału II Towarowego PKS jeżdżą nie tylko wzdłuż i w szerz kraju (oddział specjalizuje się w transporcie ładunków ciężkich i ponadwymiarowych); nieobce są im również europejskie szlaki. Nie którzy mają na swoim koncie już ponad milion kilometrów za kółkiem. O sobie mówią: wybraliśmy taki zawód, że dzisiaj jesteśmy tu, a jutro tam. I chyba na tym polega jego urok.

NAJPIERW DO PRZEDSZKOLA

Zagraniczne trasy kuszą kierowców, podlega ich smak przygody, możliwości poznania wielu krajów. Stawiane wobec nich wymagania są jednak bar-

dzo wysokie — nie ma miejsca dla słabeuszy. To rzeczywiście prawdziwie męska robota.

Na biurku zastępcy dyrektora poznańskiej „dwójki” Piotra Zielińskiego właśnie zadzwonił telefon. Przez kilka minut coś skrupulatnie notował, by w końcu stwierdzić, że rozumie — oczywiście — zwiększone obecnie zapotrzebowanie na kosmetyki, bo to przecież znakomity upominek i więcej niż normalnie potrzeba perfum, kremów, pudru przed sylwestrowymi szaleństwami. Zgodził się więc podstawić dodatkowe pojazdy na trasę do NRD.

Nie bardzo rozumiałem sens tej rozmowy, wnet jednak wszystko się wyjaśniło. Drugi rok oddział ten kompleksowo obsługuje „Pollen-Lech” w rozwoju jej wyrobów po kraju naszych zachodnich sąsiadów, gdzie cieszą się ustaloną marką i dużym powodzeniem.

By z wielu zakładów przedsiębiorstwa nie wysłać drobnych przesyłek z kosmetykami, wszystkie one dostarczają je do Poznania, a stąd co kilka dni — w większych partiach, nawet 20-tonowych — właśnie ciężarówką PKS-owskiej „dwójki” wiozą pachnące towary do NRD. Z góry określoną trasą, bezpośrednio do sklepów w różnych miastach. Jednym kur-

Na międzynarodowych trasach

Ze znakiem PKS

sem zaopatruje się na ogół od 2 do 4 sklepów, zostawiając w każdym kilkutonowe „paczki”. Obsługa kursów do NRD jest dla kierowców — jak mówi dyrektor Zieliński — swoistym przedsięwzięciem. W tej pracy mają się sprawdzić, nim wyruszą na dalsze trasy. Jest to trudny egzamin, ale, jak każdy — do zdania.

PO EUROPIE — Z MINUTOWĄ DOKŁADNOŚCIĄ

W Staropoliu koło Zielonej Góry znajdują się duże magazyny towarów, zarządzane przez spółkę „Hartwig”. Ich transportową obsługę — zarówno wywozu za granicę, jak i przywozu do kraju — warszawskie Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych powierzyło przed 3 laty Oddziałowi II PKS w Poznaniu. Od tego czasu zaangażowanych w nich jest około 100 kierowców, którzy obsługują kilkanaście regularnych linii: jedną (najdłuższą)

do Bazylei w Szwajcarii i pozostałe do różnych rejonów RFN.

Każdy kurs do Bazylei, Dueseldorfu czy Kilonii odbywa się według szczegółowego rozkładu jazdy, podobnego do tych, które obowiązują w zwykłej komunikacji pasażerskiej. Określonego dnia, o wyznaczonej godzinie, załadowane różnymi skrzynkami, pojemnikami i paczkami ciężarówkami wyjeżdżają ze Staropola, by tak — w wyznaczonym terminie dotrzeć na miejsce. Przesyłki wydawane są tylko w docelowej miejscowości, tam też są mochy załadowywane są na powrotną podróż.

Ta zaś trwa w sumie 4-6 dni, w zależności od długości trasy. Dziennie ruchliwymi autostadami trzeba pokonywać około 500 km, kręcąc kółkiem przez 14 godzin. Co innego przejechać taką trasę „Fiatem”, a co innego ciężkim „Jelczem” z ładunkiem 20 ton. Po takim dniu ręce boją, jakby człowiek pracował przy żniwach kosa.

A jak rozwiązano sprawę

częstotliwości zagranicznych wyjazdów kierowców? — zapyta ktoś. Przecież jedni nie mogą jeździć bez przerwy, a inni tylko sporadycznie. Nie bez znaczenia to dla ich życia rodzinnego, dla zarobków i w ogóle osobistej satysfakcji. Oczywiście. Opracowano więc w oddziale pomysły, wewnętrzny regulamin, według którego punktuje się pracę na tych szlakach — za dobę pobytu za granicą 1 punkt. Co miesiąc zlicza się wszystkim kierowcom punkty i im bliżej końca roku, tym bardziej maleją różnice między nimi. Ustala się jednocześnie górną granicę, którą można w ciągu roku „wyjeździć” — w bieżącym wynosi ona 100 punktów.

OD SKANDYNAWII PO BALKANY

Solidną robotą zdobywa sobie poznańska „dwójka” popularność i w innych krajach, doraźnie transportując różne towary i wykonując usługi przewozowe. Otrzymuje na nie

zlecenie z warszawskiego FMPS. Dotychczas więc samochody z emblematem oddziału docierały już do krajów Skandynawii, do Związku Radzieckiego i na Bałkany (głównie do Bułgarii i Jugosławii). Czasami z niewielkimi ładunkami, innym razem z kolosami. Przeważnie były to rozmaite wyroby poznańskich fabryk.

Przez trzy pierwsze kwartały br. ciężarówkami pomagały też przy budowie gazociągu orenburskiego. Jego wykonawców zapatrzywały w specjalistyczne urządzenia i sprzęt z Polski, które woziły do Nowopola i Nowopolska. Do przewozów tych wykorzystano specjalne, niskopodwozowe ze spół. Obecnie zaś sporo taboru zaangażowano do pomocy polskim przedsiębiorstwom budującym obiekty przemysłowe w NRD — w Magdeburgu, Loebenstanie i Fuerstenwalde.

Nowy Rok niektórzy spośród kierowców Oddziału II spędzą poza domem — na trasie, z dala nawet od kraju. Ale taka już ich praca — jak marynarzy na morzu.

PIOTR BOROWICZ

GŁOS — STRONA

31 XII 76, 1/2 | 77

Jak nowe stare miasto...

Gdy ktoś przyjeżdża do naszego miasta — na przykład rodzinnego — miasta, w którym nie był już od lat, to zazwyczaj wszystko, co nowe, dostrzega wyraźniej niż ten, co mieszka tu stale. Bo znaki przemian współczesnego krajoobrazu polskich miast na ogół są takie same: nowe dzielnice mieszkaniowe, nowe obiekty przemysłowe, nowy dworzec, hotel, arterie komunikacyjne, których jeszcze niedawno akurat w tym miejscu nie było...

Tak zmienia się również wojewódzkie obecnie miasto Kalisz. Dla tych jednak, którzy mieszkają tu stale, to najważniejsze nowe dzieło się obecnie nie na rozbudowywaniu się ciągle w górę i w głąb Kalisza, lecz w samym sercu starego miasta — wokół ratusza, w uliczkach prowadzących do centralnego placu, noszącego imię Bohaterów Stalingradu. To tradycyjne kaliskie śródmieście, nobilitowane ostatnio — bardziej dla odróżnienia od nowych dzielnic niż z architektoniczno-kulturowych względów — do miana Starówki, od mienia się niemal z dnia na dzień. Najbardziej widocznymi tego oznakami są świeże, kolorowe elewacje stojących wokół rynku kamienic.

Jednak nie tylko na tym polega podjęty przez władze miasta i województwa — przy współudziale społeczeństwa — kompleksowy program porządkowania i rewaloryzacji historycznego ośrodka miejskiego tego najstarszego, liczącego już ponad 1800 lat, z polskich miast.

Metoda na śródmieście

Od kilku już lat na Politechnice Warszawskiej podejmowane są prace naukowe dotyczące problemów urbanistycznych (w historycznym i współczesnym aspekcie), które mają bezpośredni związek z grodem nad Prosną. Rzecz nawet można, że uczelnia ta ma swoisty patronat nad Kaliszem. Stąd czerpie się materiał źródłowy, a i niejedno teoretyczne opracowanie robi się właśnie z myślą o Kaliszu. Na przykład



...Najbardziej widocznymi oznakami są świeże, kolorowe elewacje stojących wokół rynku kamienic...
Fot. — Z. Kantorski

prof. dr. Wacław Ostrowski jest autorem studium historycznego tego miasta, a inż. arch. Aleksander Chylak w swej pracy doktorskiej dokonał opracowania ośrodka rekreacyjnego dla kaliszczan.

Najcenniejsze z punktu widzenia obecnych renowacyjnych działań jest „Studium rewaloryzacji historycznego ośrodka miejskiego Kalisza” — obszerna praca, zrealizowana pod kierownictwem naukowym prof. dr. W. Ostrowskiego przez dr. Aleksandra Chylaka i doc. dr. hab. Teresę Zarębską, przy współpracy mgr inż. Wojciecha Wojtyśki (analiza pojemności komunikacyjnej) i mgr Haliny Kolinko (założenia programowe). Choć jest to praca teoretyczna, stanowiąca pewną próbę znalezienia „metody na stare śródmieście”, a wnioski z niej wypływające przydać się mogą zarówno w Toruniu, Zamątku, jak i w innym mieście z historyczną tradycją, to jednak w wielu punktach wzbogaciła ona program działań koordynowanych przez Radę Renowacji Kaliskiej Starówki.

Ostatnio zespół ten, któremu przewodniczy prezydent Alfred Kaczmarek, co czwartek odbywa konkretne „operacyjne” narady. Omawia się na nich przebieg i terminowość prac, ustala się harmonogramy nowych działań. Nie zawsze są to konferencje ratuszowe. Pewnego dnia na przykład członkowie Rady na czele z prezydentem obejrzeli wszyst-

kie śródmiejskie podwórza, gdyż i one podlegają planowemu porządkowaniu i oczyszczaniu z obcych elementów — ze szpeczących dobudówek, szopek, ustawianych „na dziko” garaży i przedzielających je murków. Rezultat tych renowacyjnych działań (a wymaga ją one urzędowego aktu i konsekwencji) jest już widoczny. Nowe tynki kładzie się nie tylko na zewnątrz.

Odnaleziona uliczka

— Czy wie pan, gdzie jest ulica Biskupia? — zapytano mnie, gdy oświadczyłem, że zawsze czuję się kaliszczaninem i bardzo dobrze znam to miasto. — Nie, takiej ulicy nie pamiętam — odparłem nieco speşony. — Poradzono mi więc, abym wszedł w jedno z podwórz — bramą domu numer 8 na pl. Bohaterów Stalingradu (za ratuszem, na linii ulic Kanonickiej i Łazienkowej). Poszedłem. Korzystając z przejść w likwidowanych na podwórzach murkach, po chwili znalazłem się na równoległej do rynku ulicy Chodyskiego. Kiedy wracałem tą samą drogą, wiedziałem już, gdzie była i gdzie znów będzie w Kaliszu ulica Biskupia...

— Zamierzamy wykorzystać ją jako pasaż — mówi architekt miejski, Tadeusz Wiekiera — nadać jej charakter zakątka, w którym odbywać się będą kiermasze artystyczne, gdzie będzie można kupić przedmioty antykwaryczne, in-

teresujące starocie. Generalnym założeniem programu renowacji Starówki jest nadanie jej odpowiedniego stylu i atmosfery.

Rezygnuje się więc z krzykliwych, nadto współczesnych neonów. Na ratuszowym placu stoją już latarnie na wzór tych sprzed lat. Dąży się też do tego, aby również sklepy miały odpowiednią, stylizowaną oprawę reklamową i by znajdowały się tutaj takie placówki handlowe, jak „Desa”, „Jubiler”, sklepy pamiątkarskie, antykwarjat. W pracowni urbanistycznej Kalisza powstaje studium możliwości lokalizowania funkcji usługowych na terenie starego miasta (jego obszar wyznacza zachowane jeszcze we fragmentach — ze słynną Basztą Dorotki — mury miejskie). A zespół kierowany przez dr. A. Chylaka opracuje ciąg handlowy wzdłuż ulicy Waryńskiego. Będzie on łączył zespoły handlowe Starówki z nowym rejonem handlowym Kalisza — w okolicach ulicy Ciasnej.

Ambicje i możliwości

Od wiosny 1976 roku zrobiono na kaliskiej Starówce wiele. A przecież jest to dopiero fragment całego przedsięwzięcia. Swoją charakter zmienia nie tylko domy, podwórza, sklepy, ale i niektóre ulice (np. Rzeźnicza, Śródmiejska). Kolory tynków, miejska zieleń i wieczorne światła miasta tworzyć będą jego nową, nawiązującą do przeszłości atmosferę.

Wielkie jest zaangażowanie społeczeństwa Kalisza w dzieło renowacji śródmieścia. Architekci i artyści plastycy, historycy i rzemieślnicy mają teraz wspólny cel. Szczególnie jednak podkreśla się ofiarną, społeczną pracę całego wielu z kładow i przedsiębiorstw, wykonujących szybko i sprawnie różne prace. Swoją udział w tymczasowym przeobrażeniu starego Kalisza mają Zakłady Energetyczne, Kombinat Budownictwa Komunalnego, Zakłady Garbarskie, Gazownia, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej oraz Kaliskie Zakłady Napraw Samochodów (dawny „Orkan”).

Kolejna wiosna przyniesie zapewne nowy, widoczny postęp prac. Bo do lata zamierza się zrobić jeszcze więcej. W kalendarzu wydarzeń na nowy rok wpisany jest V Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych PKOl, który w dniach 23—30 lipca obradować będzie właśnie w mieście nad Prosną. Kaliszanie chcą więc bardzo, aby ich gród prezentował się jak najpiękniej. Zobowiązuje ich przecież długa historia i chlubna tradycja kulturalna tego tętniącego nowym życiem miasta.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Na przełomie lat

Jak było? Oby się sprawdziło!

Przełom roku tradycyjnie skłania do refleksji — najbardziej nawet przyziemnie żyjący po cichu zadają sobie pytania: jaki był rok, który minął? Na co mogą liczyć w najbliższym? Są to z reguły pytania wielce osobiste, stąd też o odpowiedzi na nie niełatwo. Zadał mi je jednak kłkunista ludziom znanym. Oto odpowiedzi tych, którzy nie mieli kłopotów ze sformułowaniem swych ocen i życzeń-marzeń:

Stanisław Dygat — literat: — To był dla mnie wyjątkowo udany rok, wiele radości przyniósł mi szczególnie ostatni kwartał. Wiodło mi się tak w pracy, jak i w sprawach osobistych. O szczegółach nie chciałbym mówić — większość z nich znajduje zresztą czytelnicy w moich książkach.

Na rok 1977 mam tylko jedno marzenie—życzenie: Wojciech Fibak pierwszy w turnieju „Masters”! To nawet nie marzenie, wierzę, że tak będzie, bo to wspaniały chłopak.

Maja Komorowska — aktorka: — Na pytanie o najważniejsze dla mnie wydarzenie w 1976 roku mam prostą odpowiedź — dostałam mieszkanie. Do tej pory miałam takie warunki mieszkaniowe, że bardzo trudno było mi pracować. W sferze artystycznej, zawodowej najważniejsze było chyba to, że nasz wysiłek, nasza praca z Krzysztofem Kieślowskim i Zbigniewem Zapaśnikiem przy realizacji telewizyjnego przedstawienia „Dwoje na huśtawce” przyniosły w efekcie — z tego, co słyszę — wiele przeżyć widzom. W trakcie pracy nad tą sztuką, napisaną przecież dla zupełnie innych — młodszych aktorów, przeżywałam wiele leków. Byłam szalenie niespokojna, co z tego w końcu będzie. Teraz tym bardziej cieszę się z sukcesu. Druga sprawa, to premiera „Święta Borwa” Bernhardta w Teatrze Współczesnym w Warszawie. Było to dla mnie zupełnie nowe doświadczenie. Jeśli chodzi o cały mój warsztat aktorski i ogromną satysfakcję płynącą z faktu pokonania pewnego progu trudności. Wiele się przy tym przedstawieniu nauczyłam.

Stale właściwie najważniejszą sprawą, czymś, co chciałabym, żeby i w 1977 roku przynosiło mi tak wiele radości, jest to, że mój syn bardzo dobrze się uczy, że jego życie jakos pomyślnie się układa. W mojej pracy artystycznej w przyszłym roku chciałabym znaleźć dla siebie takie teksty, które by mnie cieszyły, pod którymi mogłabym się podpisać, bowiem satysfakcja w moim zawodzie pojawia się dopiero wtedy, gdy aktor wie, po co wychodzi na scenę i kiedy może z niej ludziom coś ważnego powiedzieć. Życzylabym tego w Nowym Roku wszystkim kolegom. A nam wszystkim, żebyśmy zawsze mieli sobie jak najwięcej do powiedzenia.

Ryszard Dziopak — dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Małolitrażowych: — Miniony rok był bardzo ważny — fabryka wyraźnie okrzepła, podstawowe trudności zostały przełamane, skompletowaliśmy załogę i 33 500 ludzi zatrudnionych w FSM podwoiło w ciągu roku wielkość produkcji.

Życzenia na rok 1977 mogę kierować do ponad stu tysięcy już rzeszy posiadaczy „malucha”. Niech ten samochód w maksymalnym stopniu ułatwi, uprzyjemni im życie. Wszyscy zaś, także ci nie posiadający samochodu, czekający na „malucha”, niech będą przygotowani na przyjęcie samochodu na prawdę nowoczesnego, wymagającego specyficznej, specjalistycznej obsługi, podobnie jak rzecz się ma z automatem pralniczym czy nowoczesnym telewizorem.

W roku 1977 zamierzamy po raz wtóry podwoić wielkość produkcji — z FSM wyjedzie co najmniej 140 000 samochodów. Będą one w dziewięćdziesięciu kilku procentach zrobione z krajowych części i zespołów.

Moje życzenia osobiste ograniczają się do wygospodarowania choćby trochę większej ilości czasu dla domu, rodziny.

Eryk Lipiński — rysownik: — Rok nie był zły — bywało różnie. Moim cichym marzeniem noworocznym jest zrealizowanie wreszcie powstania w Warszawie Muzeum Karykatury (nazwa zresztą nie najważniejsza, być może będzie się ono nazywało Muzeum Satiry). Dawno już temu byłam inicjatorem powstania tej tak ważnej placówki. Trzeba już bardzo niewiele, by pomysł ten zrealizować. (PAI)

„Skonał rok stary; z jego popiołu wykwiła Feniks nowy; już skrzydła rozciąga na niebie. Świat go cały nadzieją i życzeniem wita. Czegoż w tym nowym roku żądać mam dla siebie?”

(Adam Mickiewicz „Nowy rok”).

Zbliża się ostatni wieczór starego roku. Wnet połączą się ze sobą wskazówki zegarów, aby obwieścić nadejście godziny północy. W przepastnej głębinie wieków, w starożytnym Rzymie, początek roku takiego przypadał w czasie najbardziej czczonego przez Rzymian święta „Calendae Januariae”, równie popularnego, wesołego i hałaśliwego jak „Saturnalia”, poprzedzające owo święto. Datę taką uznano następnie chrześcijaństwo. Oto więc jeszcze jedna „zmiana warty” w nieustannej, nie zliczonej serii lat — wśród biegu stuleci, tysiącleci.

Zapada tedy zmrok wieczoru, nazywanego przez nas Sylwestrowym...

☆

„Silvestris” — leśny, żyjący w lesie. Przymiotnik łaciński stał się źródłem imienia Sylwestera, mającego niegdyś w Polsce swój odpowiednik: „La sota”. To właśnie imię nosił we wczesnym średniowieczu obdarzony godnością papieża i kanonizowany Sylwester I (314—335), któremu poświęcono w kalendarzu dzień 31 grudnia — w dzień Nowego Roku. Miał on rzekomo dokonać bap-

tyzacji cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego.

Mistyczna legenda, powstała pod koniec pierwszego tysiąclecia naszej ery, przypisała Sylwestrowi pojmanie w r. 317 potwora Lewiatana i obozowanie go w lochach Lateranu, pałacu papieskiego w Rzymie. Ale, „kiedy nadejdzie rok tysiący” — głosiła legenda — „Lewiatan wyjdzie z lochów i pożre świat”. Tak wierzono w zbiorowej psychozie, nazywanej kryzysem millenium, rosnącej w miarę jak zbliżał się koniec roku 999. Lecz minął ów termin i nie zapaliło się niebo, a świat istniał dalej.

Związana z chrześcijaństwem ludzkość odetchnęła z ulgą gdy w nocy z 31 grudnia 999 r. na 1 stycznia 1000 r. papież Sylwester II obwieścił rozpoczęcie nowego tysiąclecia. To właśnie datowanie po kilku zmianach w ciągu wieków stało się powszechne w Europie, a pierwszą noc sylwestrową upamiętniły odprężenie, radość, w tym samym stopniu silne jak przed tym obawa końca świata. „Życie, które miało zgasać, zostało darowane, czas, który miał szesnąć, trwał nadal”.

Nowe lato

Folklor polski bogaty jest w obrzędy, towarzyszące dzisiejszemu wieczorowi sylwestrowemu, transponowane części-

Wszystko o Sylwestrze

Zanim wybije północ...

wo jeszcze z czasów praktyk prastarych „nowego lata”, przypadającego zresztą niegdyś na wiosnę. Wieczór i noc przed nowym rokiem są w folklorze tym pełne dziwów, bowiem w przyrodzie dzieją się wtedy rzeczy niezwykle. Nie wiele co prawda już teraz pozostało z podobnych tradycyjnych obrzędów i obyczajów. A były kiedyś jakże liczne i różnorodne: m. in. wróżenie, przyjęte głównie w warunkach wiejskich figle, chodzenie w dalszym ciągu po domach z kołędą i „herodami”. Wynuwanie prognoz w zależności od pogody. U rolników zwyczaj, mający decydującą o urodzaju w nowym roku — relikty, wywodzące się z działań magicznych sprzed tysiącleci. Utrzymać się i pozostały prowerbia wróżebne np. „Dzień Sylwestrowy pokaże czas lipcowy”, „Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźną”, „W noc Sylwestrową łagodnie, będzie kilka dni pogodnie”.

Z tradycji już tylko wiemy o istniejącym gdzieś na wschodzie polskiej gwiazdzie sylwestrowej, podobnym do „Andrzeja” — laniu przez dziewczęta na wodę wosku, o wiejskich psotach przed północą, o hałasach na ulicy, trzaskaniu batami (symbolizującym wypędzanie starego roku), o

smarowaniu z zewnątrz drzwi i szyb w chatkach zacieką z maki („żeby zboże się rozłoży”). I tak dalej, itp.

Vivat, nowy rok!

„Stary upłynął, nowy rok nadchodzi, czujcie się starzy, czujcie się i młodzi, obliczcie stopnie, wiele już ich macie, w górne pałace, jeśli o mnie dbacie. I ty, chudzi, i ty, panie, możny, zacznij dziś żywot, od spraw dawnych różny” (wiersz „Nowe lato”). „Dojrzałe panie, i wam nowe lato. Lecz mi podobno nadejście za to” (wiersz „Paniom starym”). Są tu płody miernego zresztą talentu poety Stanisława Grochowskiego vel Wierzbowskiego (około 1540—1612), przeznaczone na użytek wieczoru Sylwestrowego. Za rymami tymi poszły w ciągu stuleci liczne inne, mniej lub więcej udane, a stykowi starego i nowego roku poświęcone.

„Rok posuwa się cichutko, nieznacznie. Drzwi otwierają się i zamykają. Niby fałdy jakiejś miękkiej materii ściągają się w głęboki kufer nocy. Oto kona już odchodzący stary rok w ostatnich chwilach swojego ostatniego wieczoru. Z daleka dawna — z przeszłości — na ten wieczór rodzą się i znajomi po wsiach i miastach, żeby radość

nie powitać rok nowy” (Zygmunt Gloger).

Obecnie nie tak już częste są tradycyjne onego czasu w środowiskach robotniczych, w przemysłowych ośrodkach Polski, towarzyszące zebraniom składkowe po domach, połączone z tańcami, skupiające zwykle po kilka rodzin z sąsiedztwa. Zebrania takie w dużej mierze ustąpiły zbiorowemu odwiedzaniu zabaw publicznych. Jeszcze pod koniec lat dwudziestych bieżącego wieku, tuż przed nadciągającym groźnym kryzysem ekonomicznym, w osadzie górniczej i hutniczej na Śląsku; „... kiedy o godzinie dwudziestej i czwartej zabrzmiały dzwony, a okoliczne syreny hutnicze i buczki kopalniane zaczęły swój dziesięciominutowy koncert, zdawało się, iż świat drży i pnie do głębi ziemi. Ogłuszające detonacje wybuchają tu raz za razem, światła strzelają w niebo... Vivat, dobrego nowego roku! W najmniejszych nawet domach przyziemnych błyszczało do późna światło i, czym kto mógł tym, się uraczał w ten wieczór na Sylwestra”. (P. Gojawczyńska „Ziemia Elżbiety”).

Staropolskie reduty, publiczne zabawy-maskarady, przyjęte w Polsce, przede wszystkim w Warszawie, i wprowadzone przez Włocha Salvato-

ra, w czasach panowania Augusta trzeciego najpierw zwykły były odbywać się od nowego roku i następnie w ciągu całego zapustów. Później zaczynały się jeszcze wcześniej. Pamiętnikarz warszawski Antoni Magier nazywa niektóre spośród redut podczas wieczoru Sylwestrowego, „balami migdałowymi” od podawanej podczas wieczerzy zupy z migdałów. Słynne były w okresie po ostatnim rozbiore, a następnie w epoce Księstwa Warszawskiego, bale noworoczne, które dawał Michał Walecki (1746—1828), nuworysz, filantrop i niezwykle szczęśliwy gracz w karty. Zdumiewał on Warszawę niebywale wystawnymi przyjęciami. Publiczne bale sylwestrowe stały się modne w XIX w. i apogeum swe osiągnęły podczas ostatnich dziesięcioleci tego wieku i pierwszych bieżącego. Bolesław Prus w małym na ogół znanej szerszemu czytelnikowi nawiązał fantastycznej „Dziwna historia” (ukazała się po raz pierwszy w noworocznym numerze „Kuriera Warszawskiego” za r. 1887) tak pisał o jednej z takich ówczesnych sylwestrowych zabaw:

Jak dawniej bywało

„Noc świętego Sylwestra. Ze gar jasno oświeconej Resursy Obywatelskiej wskazuje dzielące minut po dwunastej, w salonych jasno oświeconej Resursy Obywatelskiej dwudziestą kelnerów pod bacznym okiem gospodarzy przygotowaną dwadzieścia butelek szam-

Lekka, łatwa i przyjemna?

Droga na estradę

Estradowa kariera to — w wyobraźni większości nastolatków — nieustanne pasmo przyjemności, praca lekka, łatwa i przyjemna. Widziana zazwyczaj przez różowe okulary stale się często marzeniem.

Ale jest i druga strona medalu, kryjąca się w pytaniu stawianym co pewien czas przez dyrektorów kilkunastu rodzimych przedsiębiorstw impresaryjnych — zwanych popularnie „estradami”. Jak zdobyć piosenkarkę? Naturalnie takiego posiadającego już dorobek bądź „nazwisko”, a przynajmniej — przygotowanego do pracy na estradzie (czytaj: do eksoloatacji — bo nie ma co kryć, że większość estrad nastawiona jest głównie na ten dochodowy rodzaj działalności). A trzeba tu wyjaśnić, iż aby otrzymać upragnione wykonanie zawodu piosenkarki, należy zdać egzamin przed stosowną komisją Ministerstwa Kultury i Sztuki. Nie sposób zaliczyć go bez solidnego przygotowania. I tu właśnie jawi się sedno problemu. Kto mianowicie powinien fachowo przygotować kandydatów na przyszłe gwiazdy, do ich debiutu na profesjonalnej estradzie?

Odpowiedź wydaje się prosta — szkolnictwo artystyczne. Ale to teoria, ponieważ wiadomo, że zgola odmiennie wygląda rzeczywistość. Adeptów sztuki estradowej, w szczególności muzyki rozrywkowej (może z wyłączeniem instrumentalistów — istnieje jedyny w Polsce Wydział Muzyki Estradowej w katowickiej PWSM) tam się nie szkoli. Pozostają im tedy: samokształcenie, lekcje prywatne bądź jedne w kraju (drugie ma powstać wkrótce w Warszawie przy ZAKR) — Studio Sztuki Estradowej poznańskiej „Estrady”.

Placówka ta — działająca od września 1973 roku — ma jednakże ograniczony zasięg terytorialny. Nie będzie przecież doń dojeżdżał nikt z Białegostoku albo z Krakowa. Zwalczając że ukończeniu dwuletniego kursu nie uprawnia właściwie do niczego: daje jedynie umiejętności mające wystarczyć do zdania wspomnianego egzaminu. Przynajmniej teoretycznie, bo jak będzie w praktyce — trudno przewidzieć, albowiem od trzech lat komisja MKiS się

pana. Jeszcze kilka minut — i w jasno oświetlonych salach wyskoczą z butelek dwa dziecięta korków, dwudziestu kelnerów pod baczynym okiem gospodarzy należe dwadzieścia kieliszków i przy dźwiękach fanfary, skomponowanej wyłącznie na dzisiejszy wieczór, sześć dziesiąt par tańczących, czterdzieści starszych panów, grających w wista, i czterdzieści starych dam, drzemających lub obmawiających — wzniosłą zdrowie Nowego Roku. Żyj nam i panuj roku następny! Niech pod twym skrzydłem zwyciężają się obroty naszych sklepów i dochody naszych karmienic! Niech każda z tu obecnych panien znajdzie męża, każda z mężatek rój wielbicieli, każdy starszy jegomość lekarstwo na reumatyzm, każda stara jeźmię materiał do chwalenia dawnych czasów! Żyj nam, panuj i chroń nasze domy od złodziei, serca od niepokojów, mózgi od wątpliwości, żołądki od niestrawności!

Pamięć o reductach przeszła do lat sprzed pierwszej wojny światowej i do okresu międzywojennego. Redutami nazywano wciąż jeszcze bale sylwestrowe: istnieje m. in. „komedia karnawałowa”, zatytułowana „Noc sylwestrowa”, której autorem był znany wówczas pisarz Stefan Krzywoszewski. Słynęły w owym czasie pewne bale sylwestrowe na czele z balem studentów Politechniki Warszawskiej.

Wzniesione w lat kilka po ostatniej wojnie często zachowują wiele z dawnego blasku.

nie zebrała, więc nie stanął jeszcze przed jej obliczem żaden z absolwentów poznańskiego Studia.

Tak czy inaczej działalność „szkoły estradowej” w Poznaniu



Magda Bielecka — jedna z pierwszych absolwentek poznańskiego Studia Sztuki Estradowej. Czy znajdzie się wkrótce w czołówce polskich piosenkarek?

Fot. — A. Bernard

niu wydaje się bardzo pożyteczna. Młodzieży, której brak tak podstawowych atrybutów jak głos słuch muzyczny (bo i tacy się zgłaszają) wyjaśnia się, iż nie dla nich ten zawód. Natomiast na rozmaitych przeglądach, konkursach, festiwalach pracownicy „Estrady” wyszukują prawdziwe talenty, proponując im zajęcia w Studio, a jednocześnie pomoc finansową (etat adepta). Każdy z kilkunastu słuchaczy objęty jest — w zależności od umiejętności — indywidualnym programem

kształcenia. Z licznych przedmiotów wymienimy przykładowo: naukę gry na fortepianie, emisję głosu, solfeż, ruch sceniczny, indywidualną pracę interpretacyjną z kompozytorem (każdy „uczeń” ma swojego opiekuna), naukę zasad muzyki i historii sztuki oraz języków obcych. Zajęcia prowadzone są przez znanych artystów, pedagogów i teoretyków sztuki estradowej.

Na opolskim festiwalu w roku 1974 — program przygotowany przez Studio został wyróżniony za wysoki poziom muzyczny, zaś nagroda MKiS za najbardziej udany debiut przypadła Magdzie Bieleckiej — obecnie już jego absolwentce, odnoszącej sukcesy nie tylko w kraju (z dużym powodzeniem uczestniczyła przed rokiem w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Tokio). Innym przykładem może być Dorota Zmijewska — laureatka Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie, której piosenki trafiają na czołowe pozycje Radiowej Listy Przebojów. Podobnie utalentowanych, młodych ludzi nie brak również w Studio obecnie.

Optymistyczne przy tym jest to, iż słuchacze Studia (do którego nabór trwa przez cały rok — wszyscy zainteresowani zgłaszać się mogą do „Estrady” w Poznaniu), niezależnie od tych zajęć pracują w swoich zawodach, bądź uczą się w szkołach i na uczelniach, zdając sobie sprawę, iż ewentualny wybór tej profesji nie jest z sobą ryzyko. Chociaż — kierujący Studium Krzysztof Powaliś zapewnia, że z niektórych „uczniów” wyrosną bardzo dobrzy artyści estrady.

WOJCIECH NENTWIG

Z książką na ty

Splątane ludzkie losy

Sporo już lat temu, gdy zaczęły ukazywać się pierwsze tomy świeżo zainicjowanej przez PIW serii „Współczesna proza świata”, byłem do niej nastawiony wyjątkowo. Od dawna zmieniałem zdanie i uważałem tę serię za jedną z najbardziej ciekawych redagowanych w naszym ruchu edytorskim. Po przez nią poznajemy często utwory wcale wysokiego lotu, czasem zupełnie szokujące zjawiska literackie, a poza tym, gdy jeszcze nasza wiedza uzupełniona o publikacje z „Czytelnikowskiej” serii „Miko”, jesteśmy wprowadzeni do stosunkowo gęstego i o odcieniu literatury światowej. Dzisiaj czekam na każdą nową pozycję, zaimuje w odniesieniu do niej taki lub inny stosunek, ale zarazem mam świadomość, iż uzyskałem dostęp do autentycznie współczesnej literatury całego świata.

Książka tragicznie, młodo zmarłego czeskiego pisarza, Cta Pavla — „Śmierć pięknych saren” (przekład Andrzej Płotrowski) i Józefa Wackowa — „bardzo trąny, świetnie oddający podskórny nurt liryczny książek” mówi o myślistwie, głównie jednak o rybołówstwie. Są to wszakże pozory. Oczywiście, wędrowiec zwierzający się w wdzięczny temat, ale w końcu jest to jedynie zarzanie wkomponowana w tekst prześlona. Autor używa jej, w płaszczyźnie autobiograficznej, w charakterze fra. Istotnym motywem obu pokrewnych, zlewających się w jedną całość powieści są nury obyczajowo — psychologiczne. Oto Pavel, który skończył swe dni w szpitalu dla psychicznie chorych, za pierwszym swym 5-letnim pobycem w tym przybytku, odnalazł rolnę przed obiedem i samobójstwem właśnie we wspomnieniach rozszerzonych o głębsze treści, związane z szukaniem podłoża filozoficznego, ludzkiej egzystencji. Jest w tych utworach i subtelna groteska i żart, i refleksja, jest zafascynowanie światem, który odchodzi. Uroczą są te powieści, osnute iluzjami, melancholijna zaduma, szukaniem w trwającej niepewności istoty, prawdziwego sensu własnego życia.

Pełna uroku, melancholijnej zadumy jest też powieść włoskiego pisarza z rodem z Toskanii, Carlo Cassola — „Lek i smutek” (przekład Mirosława Słuskiej). Toskański krajobraz, z którym autorem związany dzieciństwo, młodość, czas walki w Ruchu Oporu, jest też kanwą większości jego powieści (m. in. przełożonej na język polski „Poręby”), w których umiłowano ludzi tej ziemi, jej krajobrazu, tradycji, obyczajów, staje się tu tą wiodącą. Autor posiada znakomitą dar obserwacji i doskonale wyczuł psychikę ludzką, co sprawia, iż w po zornie monotonny tok opowieści (monotonie i w gruncie rzeczy szare są też losy bohaterów) wdiera się nagle nuta poetycka. Małe sprawy urastają do rangi ważnych, zwykłe losy stają się frapującymi. Tak jest i w tej powieści z bohaterką z małej włoskiej miejsciny, Anną, której los nie szczędzi rozczarowań i rozwiada wszelkie złudzenia. A jednak potrafi ona odnaleźć w sobie jakiś wewnętrzny spokój, to wyzwalenie, z jakim lat wstępnym urodę życia.

Wszczęta wręcz w nieokreślonych porach, czyniąc wielkie wrażenie, powieść cłgier skiego pisarza, mieszkającego dziś we Francji Mohammed Dib'a — „Królewski taniec” (przekład Barbary Durbajlo). Bardzo to męska i porządkowa powieść, pełna rozkochania w algierskiej ojczyźnie, ale i krytycznego spojrzenia na jej minione i aktualne losy, powieść realistyczna niekiedy aż szokująca, a zarazem pełna symboliki, doskonała w rysunku psychologicznym bohaterów. Są to były terrorysta oraz kobieta, dowodząca ognią aśskim oddziałem partizanckim. Tej walce oddalił całych siebie, z nią się jakby stopił w jedno i gdy nadchodził czas pokoju, nie potrafił już się odnaleźć, żyjąc zsem minionym, dawnymi strawami, w kręgu zabytków przywodził, w rozpamiętywaniu swych postaw, w przedziwnym poczuciu niespełnienia.

Od prawie 150 lat gromadzi skarby kultury narodowej Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku pod Poznaniem. Jej twórcą był Tytus Działyński (1796—1861). Wychowany w tradycjach patriotycznych, uczestnik Powstania Listopadowego, postanowił gromadzić w swym zamku nad jeziorem, stanowiącym dziś zabytek muzealny, dawne księgi drukowane i rękopisy, aby ocalić przed zniszczeniem te pomniki narodowej świetności. Jemu też zawdzięcza biblioteka zbiór najcenniejszych rękopisów od XIV do XVIII wieku oraz szesnastowiecznych druków polskich. Równocześnie wydaniem „Pamiętników” Jana Kilińskiego w 1829 r. rozpoczął Działyński działalność edytorską biblioteki, kontynuowaną do dzisiaj.

Biblioteka Kórnicka ważną placówką PAN

Dzieło ojca kontynuował ostatni z Działyńskich, Jan (1829—1880), uczestnik Powstania Styczniowego, rozszerzając zbiory o dziedzinę nauk matematyczno-przyrodniczych. Po śmierci Jana Działyńskiego Kórnicki, z zamkiem i Biblioteką, przeszedł w ręce siostrzeńca, Władysława Zamoyskiego. Pod koniec życia zgodnie z życzeniem Działyńskich, Władysław Zamoyski przekazał Bibliotekę i cały majątek narodowi polskiemu, tworząc w 1924 r. fundację pod nazwą Zakłady Kórnickie. Po 1953 r. Biblioteka Kórnicka przejęła Polska Akademia Nauk.

Należąca do grupy zbiorów w dziale rękopisów (liczącym 12 000 woluminów) stanowią kodeksy związane z historią Polski feudalnej oraz dziełami piśmiennictwa polskiego. Zbiór starzych druków obejmujący około 25 000 dzieł od XV do XVIII w., ze względu na dużą ilość bibliograficznych „Bibliotek druków” bezcennych poleńców XVI-wiecznych jest jednym z najcenniejszych zbiorów w księgozbiorze w Polsce. (PAP)



Stąd te braki?

Postanowiłem tym razem i ja napisać do Redakcji, by wypowiedzieć moje zdanie na temat, który w rubryce „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi” z 24 XII poruszył czytelnik z Gostynia. (List był zatytułowany: „Znamy też z własnego podwórka” — dop. red.). W zupełności zgadzam się z uwagami autora i tylko mam jedno zastrzeżenie, a mianowicie, że w artykule w „Perspektywach”, bo o nim była przede wszystkim mowa, nie podano, jakie konsekwencje ponieśli kierownicy tych zakładów, w których kontrole stwierdziły fałszowanie sprawozdań.

Moim zdaniem, za takie wykroczenie kierownik powinien być z miejsca pozbawiony prawa do zajmowania jakiegokolwiek stanowiska. Przecież podawanie zwierzchnim władzom i instancjom wygodnych sobie liczb powoduje później rażąco wolne fałszowanie m. in. opracowań statystycznych, a tym samym zmienianie obrazu rzeczywistości. Kto potem może z takich błędnych danych wyciągnąć prawidłowe wnioski?

Mam pewne obawy, że fakty naciągania sprawozdań (nie bez racji mówi się, że papier jest cierpliwy) są częstsze, aniżeli mogłoby się wydawać, bo który kierownik i dyrektor chce okazać się, jeśli chodzi o wyniki produkcyjne, gorszym od swojego kolegi z sąsiedniej fabryki? Więc je zawyża w przeświadczeniu, że później „nadrobi się” tych kilka procent, a tymczasem premia dla niego i dla załogi leci.

Czy z takich, nie stwierdzonych przez kontrole z wyższego szczebla, zawyżeń w sprawozdaniach nie biorą się później braki towarów w sklepach? Myślę, że takie prokuratorskie kontrole, o których pisały „Perspektywy”, powinny być także przeprowadzane we wszystkich fabrykach, których wyrobów brakuje często w sklepach. (4760)

JERZY ELLMANN
Ostrów

Jak przeciwdziałać?

Niszczenie wspólnego dobra urosło do rangi problemu społecznego, jeżeli w porę nie będziemy temu przeciwdziałać. Mieszkam w Poznaniu na Ratajach i często jestem świadkiem niszczenia przez dzieci i nieodpowiedzialnych wyrostków pięknie tu zaprowadzonej tak zwanej malej architektury, klatek schodowych a również instalacji ogrzewczej, wodociągowej i elektrycznej w korytarzach piwnicznych.

Zaobserwowałem, że do naszej klatki schodowej lub piwnicy schodzi się młodzież z pobliskich bloków, gdzie pali papierosa, pije alkohol, w następstwie czego dochodzi do takich czy innych wybryków.

Widząc, to reaguję natychmiast, lecz interwencja ta tak długo jest skuteczna, jak długo stałym przy nich. Nie po magą również interwencja do zorczyń.

Mimo że do gier i zabaw wyznaczone są specjalne place, dzieci grają w piłkę na chod-

nikach, co latem również jest przyczyną deptania trawników i kwietników; grozi to także wypadkiem, ponieważ piłka często wypadła na jezdnię. Rodzice na to patrzą z okiem i nie reagują, są zadowoleni, że dziecko bawi się przy domu.

W osiedlach działają przeciw palcówki ORMO, chodzą również patroli MO i na pewno solidny mandat, zapłacony przez rodziców za szkody, wyrażone przez dziecko, zmobilizowały ich do bardziej skutecznego oddziaływania na dziecko w zakresie właściwego zachowywania się poza domem. Pomocy w zlikwidowaniu tego negatywnego zjawiska należy szukać również poprzez kluby i świetlice osiedlowe. Może też za mało aktywne działają zarządy kół ZSMP i ZHP? (4530)

W.-OWSKI
Poznań

Po wyczerpaniu zapasu

Odpowiadając na zamieszczony 30. 10. i 6. 11. 1976 list czytelnika w sprawie oszczędzania papieru na bilety komunikacji miejskiej, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu informuje, że pismem Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 14. 10. br. Zostaliśmy powiadomieni, że do katalogu druków ujednoliconych wprowadzony został bilet dwuprzejazdowy. Jednocześnie otrzymaliśmy zalecenie, aby w planach zapotrzebowania na rok 1977 uwzględnić tego rodzaju bilety.

Nadmieniamy, że posiadający przez nas biletów jedno- i wieloprzejazdowych wystarczy na okres jednego roku. Po ich wyczerpaniu wprowadzimy również bilety 2-przejazdowe. (3692)

inż. ANDRZEJ REJMONIAK
zastępca dyrektora

„Polcowania?”

Piszę na gorąco, pod wrażeniem przykrego szoku. Cudem bowiem uniknąłem zderzenia z tramwajem, który zienacka zjechał mi drogę. Jechałem w Poznaniu ul. Garbary od strony Cytadeli, zbliżając się do petli tramwajowej. Tramwaj stojący na końcowym przystanku — bez uprzedzenia światłami, zbliżył się, zamykając mi drogę. Było ciemno — godz. 17 — widoczność nieszczytna.

Panie Redaktorze! Nasura się przykład refleksja na temat etyki zawodowej, ludzkiego sumienia itp. tych motorniczych, którzy urządzają sobie „polcowanie” na wozy osobowe. Nie ma tygodnia, aby w tym miasteczku nie zdarzyła się kolizja, spowodowana przez motorniczych. Właśnie świadom-śś, z są uprzywilejowani, silniejsi — powoduje bezkarnie niszczenie się z cudzym mieniem, a nawet życiem. (4704)

JERZY PISS
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-953 Poznań

Wieczór poezji dla 15 tysięcy

Pałac Sportu na Centralnym Stadionie im. W. I. Lenina. Dla mieszkańców Moskwy po prostu: Łużniki (tak się nazywała wieś, która kiedyś była na tym miejscu). Piętnastotysięczne trybuny wypełnione do ostatniego miejsca. U wejść tłumy ludzi. Wielu liczy jeszcze na szczęśliwy traf: może u kogoś znajdzie się zbędny bilet?

Nie, to jeszcze nie początek turnieju hokejowego o puchar „Izwestii”, imprezy, która za kilkanaście dni opanuje całkowicie sportową Moskwę. Ani nie bliski już zawody w jeździe figurowej na lodzie o puchar gazety „Nouvelles de Moscou”, w czasie których zegnająca się z wielkim sportem para Ludmiła Pachomowa — Aleksander Gorskow zatańczy swoje niezrównane, ostatnie tango „La Comparsita”. Ani żadne inne sportowe gwiazdy nie ścigają w ten grudniowy wieczór, na odlegle od centrum Łużniki, ponad 15 tysięcy ludzi.

Magnesem, który sprowadził tu przedstawicieli wszystkich pokoleń, od szkolnej młodzieży po weteranów wojen, okazała się... poezja. Fenomen, którego nie spotkacie nigdzie na świecie. Poza krajem, w którym tylko w okresie po Rewolucji Październikowej, poeta Aleksander Puszkyn wydawał się być ponad 2200 razy w łącznym nakładzie ponad 120 milionów egzemplarzy, zaś 100-tysięczny nakład tomiku współczesnego autora znika błyskawicznie z księgarskich półek. Dodajmy przy okazji, że nasz Adam Mickiewicz, którego przyjaźń z Puszkinem jest czastką świadomości kulturalnej narodu radzieckiego, wydany został w ZSRR ponad 70 razy, w nakładzie przewyższającym 4 miliony egzemplarzy.

Ale oto za stołem ustawionym na sportowej arenie zasiadają poeci. Reprezentują różne pokolenia życiowe i literackie. Widownia wita ich owacją. Przemawia Konstanty Simonow, który pełnić będzie funkcję gospodarza poetyckiego wieczoru:

— Cieszymy się bardzo, że możemy wystąpić właśnie w tej sali, wobec tak liczego audytorium — mówi autor „Dni i nocy”. — Spotykamy się bowiem nie tylko z miłośnikami poezji, lecz także z ludźmi, którzy kochają pokój (dochód z wieczoru — bilety wstępu były płatne — przeznaczono na fundusz obrony pokoju — przyp. K.M.). Kiedy przed chwilą weszliśmy do wypełnionej sali, przypomniałem sobie pewne spotkanie przed dwu-

dziestu laty, w Belgii. Było nas około dwustu poetów, z różnych krajów Europy. Wypowiedzieliśmy wtedy wiele mądrych słów o poezji i jej roli w życiu współczesnego człowieka. Kiedy jednak w ostatni dzień spotkania zaproponowaliśmy organizatorom, by za miast czytać wiersze między sobą, autorzy spotkali się z czytelnikami poezji — okazało się, że nie ma się z kim spotkać. Dwustu poetów nie mogło przyciągnąć choćby dwustu ludzi zainteresowanych ich wierszami... My, poeci radzieccy — kończy Simonow — należymy do ludzi szczęśliwych. Piszemy czasem lepiej, czasem gorzej, niekiedy mylimy się w swojej twórczości, mimo to jednak jesteśmy szczęśliwi, ponieważ mamy tak wielu czytelników.

Rozpoczyna się zbiorowe misterium. Zapowiadani przez Konstantego Simonowa, podchodzą kolejno do mikrofonu poszczególni autorzy. Jest ich piętnastu, wśród nich dwie kobiety. Czytają swoje wiersze w sposób odmienny od naszego stylu recytacji: z uniesieniem sięgającym patosu. Może dlatego, że ich wiersze w sposób prosty i bezpośredni, mówią o sprawach wielkich: o miłości i patriotyzmie, o pracy i pokoju, o tym, by nigdy więcej nie było wojny. Chyba też dlatego są tak uważnie słuchane przez młodych i starszych — takich jak ten zasłuchany mężczyzna bez ręki, z baretkami wielu odznaczeń na piersi.

Trudno wymienić wszystkich bohaterów poetyckiego wieczoru. Wspomnę tych, którzy witali go szczególnie gorąco, a których nazwiska są też najbardziej znane w Polsce.

Bułat Okudźawa. Jego utwory były powszechnie śpiewane, zanim jeszcze pojawiły się na płytach. Przy akompaniowaniu swojej nieodłącznej gitary, śpiewa teraz piosenkę z filmu „Białe słońce pustyni”, a następnie pieśń gruzińską. Frenetyczne oklaski. Okudźawa ostatnio występuje na estradzie rzadko, poświęcił się twórczości prozatorskiej, nie to jednak nie umniejsza jego popularności.

Bella Achmadulina. Kobiety wdziek („To była żona Jewtuszenki” — słyszę za plecami), ale i twórczości „męskie uderzenie”. Dla Rosjan kobiety piszą wiersze to „poetessa”. O Belli mówią jednak „poeta”, taka jest siła i rytm

jej wierszy. Listopadowy wieczór poetycki Achmaduliny w centralnej telewizji wywołał ogromne zainteresowanie. Mój moskiewski przyjaciel szepce mi do ucha: „Musisz dla mnie zdobyć w Polsce tomik jej wierszy, u nas to niemożliwe”.

Achmadulina czyta wiersz dedykowany Andrzejowi Wozniesińskiemu, jednemu z najpopularniejszych poetów średniego pokolenia. On sam za chwilę staje przy mikrofonie, by odczytać utwór poświęcony Marcowi Chagallowi, wielkiemu francuskiemu malarzowi rosyjskiego pochodzenia. Wiersz mówi o wstrząsie, jakim był dla Chagalla widok bukietów polnych modraków spod rodzinnego Witebska. Kolor tych modraków Chagall wprowadził potem do swoich słynnych witraży.

Akordem końcowym wieczoru jest występ Eugeniusza Jewtuszenki, najgłośniejszego chyba w świecie współczesnego poety radzieckiego. Autor „Biegiego Jaru” czyta — na ogólne życzenie, jak zapowiedział — swój utwór zatytułowany „Idą białe śniegi”. Wiersz kończy się mocnym akcentem patriotycznym: „Dopóki, Rosjo, jesteś Ty, tak długo żyję ja”.

Piętnastotysięczna widownia wstaje z miejsc. Dziękuję poetom za wyjątkowy wieczór. — Do zobaczenia — mówi Konstanty Simonow. — Umawiamy się na podobne spotkanie za parę miesięcy. Każdy z nas, autorów, przedstawi wówczas jeden wiersz napisany w okresie po naszym dzisiejszym spotkaniu.

W milczeniu zmierzamy do stacji metra. W uszach dźwięczą jeszcze poetyckie strofy. Myślę o tym, jak to się dzieje, że tutaj kilkanaście tysięcy ludzi płaci za to, by znaleźć się na spotkaniu z poetami. Przypominam sobie wysiłki organizatorów niektórych spotkań z pisarzami w naszych klubach i domach kultury, za biegi tych sympatycznych pań, utrudzonych poszukiwaniem kilkunastoosobowej „frekwencji”.

W wagonie kolei podziemnej widok tak uderzający cudzoziemców w Moskwie. Co drugi pasażer zatopiony w lekturze książki. Zaglądam przez ramię młodej dziewczyny: poeta w języku angielskim.

Może to część odpowiedzi na pytanie, które kołające mi się po głowie?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

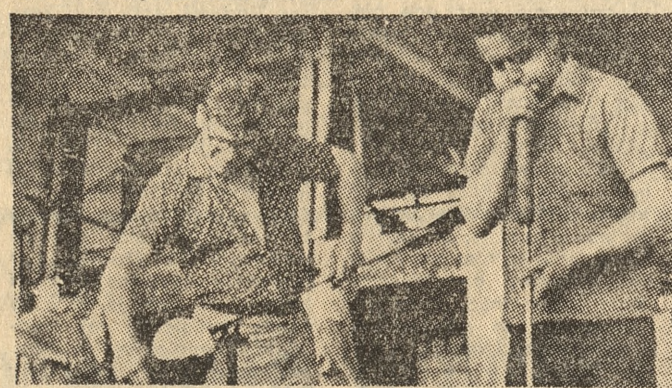
Dziennikarze „Głosu” piszą z krajów naszych przyjaciół

Podczas któregoś z prywatnych pobytów w NRD droga wypadła mi przez 17-tysięczne miasteczko Weisswasser na południowo-wschodnim krańcu okręgu Cottbus. Jadący ze mną dziennikarz z „Lausitzer Rundschau” zwrócił mi wówczas uwagę, że przejeżdżamy właśnie przez NRD-owskie centrum przemysłu szklarskiego. Widomym tego symbolem był olbrzymi rozmiar napisu na jednej z mijanych hal fabrycznych: „Lausitzer Glas” (Łużyckie szkło). Kiedy niedawno bawilem w tejże miejscowości służbowo, postanowiłem zwiedzić ów zakład.

Przy „małej czarnej” inż. Guenter Wehner, naukowy współpracownik dyrektora kombinatu, wjaśniał mi w arkana ekonomiczne i socjalne zakładów. Ale kiedy w kilkadziesiąt minut później weszliśmy do hal produkcyjnych, przez dłuższy czas nie mogłem oderwać wzroku od działań zespołu hutników, którym przewodził Wolfgang Starnitzky.

Kilku ludzi działało jakby w transie, ale pod czyjeś dyktando. Ich ruchy były niezwykle precyzyjne, rytmiczne, dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Z olbrzymiej kadzi jeden dobywał rozpaloną do białości masę szklaną, podawał rurkę z nią następnemu, ten brzygadierowi, który w odpowiedniej formie, przy zastosowaniu rozmaitych zgrabiń i ruchów, nadawał wydmuchiwanej bańce obrany kształt. Inny pracownik doklejał poprzednio uformowany uchwyt, jeszcze inny przejmował cały produkt i stawał go zgrabnie na płycie podpalanej dziesiątkami gazowych płomyków...

Niemal błyskawicznie rosła



PIĘKNO W SZKLE ZAKŁĘTE

liczba wydmuchiwaną ozdóbnych dzbanów o sepiowej barwie. Kształt miały niby nowoczesny, ale nieco secesyjny. Kolor ścieniony, dający przy świetle dziwne refleksy.

Brygada W. Starnitzky'ego jest jedną z 82 uczestniczących we współzawodnictwie: kto więcej i lepiej. Z tej liczby 70 zespołów w różnych działach kombinatu ma już tytuły brzdą pracy socjalistycznej. Sam W. Starnitzky okazał się wszakże najlepszy. To właśnie on w tegoroczne 1-majowe święto otrzymał tytuł „przewodzącego wydmuchiwaacza NRD” — najzaszczytniejsze wyróżnienie w branży szklarskiej. Ale nie w tym dziwnego. Laureat tej premii ma 56 lat, a w zawodzie i kombinacie pracuje od 38. Przez jego ręce „przeszło” też sporo młodych adeptów, spośród których wielu nabyło umiętności niewiele ustępujących mistrzowskiemu.

Jak wskazują kroniki hutnictwa szkła ma na Łużycach swój początek w XV wieku. Już wówczas w rozmaitych zapisach były wymieniane różne jego ośrodki, m. in. Weisswasser. Prawdziwy rozwój manufaktur szklarskich przypadł na połowę ubiegłego stulecia. Na przełomie zaś wieków XIX i XX liczone tylko w Weisswasser już 40 wariantów wytapianych szkła. Cały okręg łużycki stał się z czasem centrum tego przemysłu w ówczesnych Niemczech. Dziś jest nim w NRD.

W roku 1969 połączono istniejących wówczas w Weisswasser pięć zakładów w jeden kombinat. Właśnie „Lausitzer Glas”.

Kombinat zatrudnia 2 600 pracowników. Nieco ponad 52 procent stanowią wśród załogi kobiety. Tym bardziej dyrekcja i kierownictwo polityczne dbają tutaj o warunki socjalne. Każdy zakład ma gabinet le-

Rytm działania jest tutaj tak precyzyjny, jak w sekundniku zegarka... Fot. — Archiwum

karski, są stołówki i śniadalnie, sale do wypoczynku i inne udogodnienia. Jest również zlokalizowana wystarczająca liczba miejsc. Dba też kombinat o nowe mieszkania dla robotników i ich rodzin. Niestety, z tą sprawą nie jest jeszcze najlepiej. Wprawdzie sporą liczbę izb uzyskano już dla załogi w nowych blokach miasteczka, wszakże dopiero w przyszłym roku kombinat będzie miał zapewniony priorytet w budowie i uzyskaniu mieszkań.

Akurat połowa towarów wyprodukowanych w kombinacie „Lausitzer Glas” wysyłana jest w dalekie strony: na wszystkie kontynenty świata. Największą tradycyjną już odbiorcą szkła gospodarczego oraz tzw. zdobionego, w tym również kryształów, to: ZSRR, USA, Włochy, Austria, Japonia, Australia, Francja i RFN. Do Polski wędrują z Weisswasser głównie szklanki w rozmaitych kształtach i z różnymi wzorami. W sumie — łużyckie szkło odbiera 32 kraje.

Tak znaczny eksport możliwy jest dzięki dobrej jakości produkcji oraz pięknym kształtom i takimże wystrojom plastycznym tutejszych wyrobów. Wśród szkła zdobionego oglądam pięknie szlifowane kryształy, jak i zdobione kalkomania lub wpalana malatura kielichy, wazy, szklanki, puchary itp.

Stalemu podnoszeniu jakości wyrobów, ich funkcjonalności i estetyki sprzyja w kombinacie istnienie własnej szkoły zawodowej, do której uczęszcza 180 słuchaczy oraz jednej w republice Szkoły Inżynierskiej Przemysłu Szklarskiego. Zarazem też działa tutaj własna, 12-osobowa komórka wzorująca. Jej troską jest stała poprawa wzornictwa, dostosowywanie go do wymogów rynku i gustów odbiorców.

☆

Opuszczając kombinat, zerkałem na tablicę wyników pracy przy jednym z budynków. Napisano na niej: plan miesiąca — 100 procent, wykonanie do 19 bm. — 92 procent. Poczyniłem uwagę, że współzawodniczące tutaj brygady zapewne bardzo znacznie przekroczyły wyznaczone im zadania. Odprowadzający mnie inż. G. Wehner uzupełnił:

— Staramy się, by tak było zawsze, by coraz więcej naszych wyrobów mogło trafić do sklepów w NRD i za granicę.

EUGENIUSZ COFTA

Kiedy Rumuni zaczynają mówić o osiągnięciach medycyny — sprawę geriatryki wysuwają na pierwsze miejsce. Lubią przy tym odwoływać się do tego, co przybysze z zagranicy już na ten temat wiedzą. A wiedzą oni zwykle to samo. Przede wszystkim, że tam narodził się szeroko reklamowany w świecie lek przeciw starości „Gerowital H3”. Że przyjmowanie go daje szansę dożywania w zdrowiu i fizycznej sprawności słusznego wieku. Żywym tego dowodem — gdyby opierać się tylko na reklamowych drukach — ma być załączana często fotografia kierującego Instytutem Gerontologii i Geriatrii w Bukareszcie, prof. Any Aslan — kobiety 80-letniej w okularach, starannie uczesanej.

„Gerowital” jest w niektórych krajach dostępny. Ale niezbyt niekiedy udolna reklama ma nie zawsze wychodzić instytutowi na dobre. Opinie o cudownym eliksirze przeciwko starości (mówi się czasami, że wręcz cofa on objawy wieku podeszłego) wywołują różne reakcje. Dla jednych jest to rzeczywiście szansa przedłu-

nia młodości, życia w ogóle, dla innych — nieco szarlatanerii.

Tak więc możliwość odwiedzenia tej placówki i porozmawiania z jej pracownikami (spotkanie z samą profesorką Aslan jest niezwykle trudne, gdyż odbywa ona wiele podróży, przyjmuje specjalistów i lekarzy z różnych stron świata) — to rzecz atrakcyjna. Moja przewodniczka — Theodora Barbulescu, z wykształcenia biolog, mówiąc o pracy instytutu stara się przekazać całą koncepcję opieki nad ludźmi starymi, zwaną w literaturze światowej rumuńską szkołą geriatryczną.

Rozpoczął profesor Constantin Ion Parhon — wybitny endokrynolog. On założył instytut, któremu już w nazwie wyznaczył kierunki pracy. Bo w gerontologii to nauka o starzeniu się organizmu ludzkiego; bada zmiany i ustala sposoby leczenia, interesuje się społeczną stroną problemu. Geriatria zaś zajmuje się leczeniem i profilaktyką chorób, które najczęściej atakują ludzi w wieku podeszłym. Oddziałuje przy tym na psychikę ludzi, przekonując ich o ciągłej społecznej użyteczności.

Tak więc profesor Parhon uznając starość nie za losowe fatum, lecz za chorobę, rozpo-

znając poszukiwanie odpowiedniego medycznego środka.

Kiedy śmierć uczonego przeważała badania, drogą wyznaczoną przez Parhona poszła Ana Aslan. Po wielu próbach i doświadczeniach powstał „Gerowital H3”, lek oparty na prokainie.

Stosowanie go nie od razu potwierdziło przypuszczenia i oczekiwania naukowców z bukareszteńskiego instytutu. Stały się one widoczne po 5-6 latach stosowania leku. Wtedy rzeczywiście się okazało, że systematycznie i pod kontrolą podawany specyfik łagodzi schorzenia utrudniające życie ludzi starszych, przede wszystkim sklerozę tętnic i związane z tym stany złego samopoczucia; leczy chorobę Parkinsona, reumatyzm, rozemne płuc, stany neuralgii, ma działanie antydepresyjne. A więc nie tyle likwiduje starość, ile osłabia następstwa chorób jej towarzyszących. To nie jedyny zresztą lek stworzony przez naukowców z Bukaresztu. Przed kilkoma laty powstał

RUMUNIA

Starość — jeśli już musi przyjść...

„Aslawital”, podobny w działaniu do „Gerowitalu”, jednak wzmocniony i zawierający witaminę „K”. Instytut prof. Aslan firmuje też niektóre środki kosmetyczne mające zapobiegać starzeniu skóry, wypadaniu włosów.

Główna zasługa Instytutu Geriatrii i Gerontologii polega jednak bezspornie na potraktowaniu problemu starości bardzo szeroko, nie tylko z medycznego punktu widzenia. Widać to już w organizacji tej placówki. A więc jest tu klinika, w której pacjenci, przebywając pod stałą opieką specjalistów, poddawani są najpierw gruntownym i wszechstronnym badaniom, po tem leczeniu „Gerowitalem” i „Aslawitalem”. Po tym pierwszym etapie otrzymują dokładne wskazania dotyczące dalszego, prowadzonego już w domu, leczenia. Lecznictwo geriatryczne Instytutu ma do dyspozycji wiele luksusowych sanatoriów — hoteli w Bukareszcie.

Niezależnie od tego prowa-

dzi się domy dla ludzi starych. Tam mieszkają, korzystają ze stałej opieki, zorganizowanego trybu życia, rozrywek, zabiegów usprawniających. Trochę być może przypomina to rezerwy, sami jednak pensjonariusze czują się nad podziw do brzo. Ruchliwi, uśmiechnięci. Z dumą też prezentują swoją sprawność (gdy lekarz poprosi, chętnie wykonują gimnastyczne ćwiczenia), opowiadają, jak mimo 80 czy 90 lat wybierają się w dalekie podróże, uczą się języków...

Naukowcy z Instytutu przez cały ten czas dyskretnie obserwują nie tylko zdrowie swoich podopiecznych. Druga bowiem z sekcji tej placówki skupia specjalistów wielu dziedzin — obok lekarzy, biologów, również demografów, socjologów, psychologów i prawników. Badają oni losy pacjentów, ich reakcje psychiczne, usiłują w indywidualnych historiach dostrzec pewne prawidłowości, szersze zjawiska. Tak na przykład okazało się, że ludzie z delty Dunaju żyją

dłużej — gdyż żywią się przede wszystkim rybami, owczym serem... A więc dieta. Po dobnym korelacji już dużo.

Trzecia sekcja instytutu zajmuje się eksperymentami biologicznymi, które być może pozwolą na wynalezienie jeszcze lepszych farmakologicznych środków ułatwiających życie ludziom starym.

Niezmiernie ważne — zdaniem rumuńskich geriatrów — jest odpowiednio wczesne przeciwdziałanie chorobie starości. Należy je rozpocząć po ukończeniu 45 roku życia. Żeby to umożliwić jak największej grupie ludzi, projektuje się, że do roku 1980 powstanie w Rumunii 200 placówek profilaktycznego leczenia. Obecnie znajdują się one już we wszystkich większych rejonach i zakładach pracy. Instytut sprawuje nad nimi pieczę. Jest także swego rodzaju placówka szkoleniowa dla organizatorów lecznictwa i lekarzy z różnych krajów. Przyjeżdżają tutaj, uczą się, wykorzystują doświadczenia. Bo wszędzie ludzie pragną, by starość — jeśli już nieuchronnie musi przyjść — nie wiązała się z cierpieniem i chorobą. A same pigułki i do tego zastrzyki — jak wykazuje praktyka instytutu — nie wystarczą.

JOLANTA LENARTOWICZ

O czym marzą mistrzowie?

Kończy się rok 1976, który przyniósł polskim sportowcom wiele sukcesów. Najbliższy — 1977, również będzie obfitował w ważne wydarzenia sportowe. Zamieszczamy dziś wypowiedzi trzech czołowych polskich sportowców (w kolejności, jaką redakcja nasza ustaliła w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców Polski), dotyczące ich marzeń związanych z nadchodzącym rokiem.

IRENA SZEWIŃSKA: Mam już wprawdzie w kolekcji wiele trofeów, ale jeszcze kariery nie kończę. Przyszły sezon będzie bogaty w imprezy. Mecze międzypaństwowe, Puchar Europy, Puchar Świata, wiele miotyngów. Chciałabym nadal zwyciężać, poprawić swoje najlepsze rezultaty. Będzie to trudne, ale...

Każdy rekord to ogromna satysfakcja. Najbardziej lubię dystans 200 m, który szczególnie odpowiada moim naturalnym predyspozycjom. Bardzo chciałabym poprawić rekord świata na tym właśnie dystansie. Jeśli nie za dużo wymagam, to pragnę zdobyć jeszcze prawo jazdy. Ślęczę obecnie nad kodeksem drogowym i przygotowuję się do egzaminu, który podobno zdać jest bardzo trudno...

JACEK WSZOŁA: Co przyniesie przyszły sezon w mojej sportowej karierze? Marzę, by skoczyć wyżej niż Dwight Stones, pobić jego rekord świata, który wynosi 232 cm. Zamierzam często spotykać się z Amerykaninem i być lepszym w tych pojedynkach. Myślę już czasem o następnych igrzyskach. A jeśli wolno pomarzyć to pragnąłbym wrócić z Moskwy... z dwoma medalami, za skok w przodzie, i... za trójskok. Moje pierwsze próby w tej ostatniej konkurencji były obiecujące. Sądzę, że stać mnie teraz na wynik w granicach 16 m. W trójskoku nie wystarczą jednak wcześniej niż za dwa lata...

Tragiczna śmierć Ivo van Damme

W południowej Francji w pobliżu miejscowości Orange zginął w wypadku samochodowym znany lekkoatleta belgijski Ivo van Damme. Na igrzyskach olimpijskich w Montrealu van Damme zdobył dwa srebrne medale — w biegu na 800 i 1500 m. van Damme miał 22 lata.

x dalekopisem

Wyłoniono ćwierćfinałowe pary międzynarodowego turnieju w Sydney. Rewelacją imprezy jest 23-letni Amerykanin Blank Phister, który w trzeciej rundzie pokonał Australijczyka, Raya Ruffelsa 4:3, 7:6, 7:5.

W 1/4 finału zmierzą się: Villas (Argentyna) — Case (Australia), Roche (Australia) — Dent (Australia), Rosewall (Australia) — Stockton (USA) oraz Tanner i Pfister (oba USA).

Prasa o polskim sporcie w 1976 r.

W RFN podziwiano lekkoatletów i piłkarzy

W gazetach zachodniemieckich można było przeczytać w 1976 r. o najważniejszych wydarzeniach w polskim sporcie wiele pochlebnych opinii. Cieszy się to nie tylko do wydarzeń związanych z Igrzyskami Olimpijskimi w Montrealu. Właściwie w ciągu całego roku, zarówno w gazetach, jak i sportowych audycjach telewizyjnych, znajdowały się informacje z Polski o imprezach, w których uczestniczyli polscy sportowcy.

Po znakomitych występach naszych piłkarzy w Stuttgartu, Frankfurtu i Monachium w mistrzostwach świata, polska piłka nożna cieszyła się nadal dużym zainteresowaniem szerokiej rzeszy sympatyków tej dyscypliny sportu w RFN. Pisano i mówiono zarówno o lepszych, jak i gorszych występach polskiej jedenastki narodowej. Po serii niepowodzeń, prasa RFN przypomniała, że polscy trenerzy potrafili doskonale przygotować zespół do najważniejszych rozgrywek. Znalazło to zresztą potwierdzenie w rozgrywkach grupowych eliminacji piłkarskich mistrzostw świata.

W okresie Olimpiady w Montrealu masowe środki informacji w RFN najwięcej uwagi poświęcały zdobywcom złotych medali — Irenei Szewińskiej, która cieszyła się w RFN dużym uznaniem. Sprawozdawcy najbardziej podkreślali jej fantastyczny rekord świata i rekord olimpijski, a także kolekcję medalową zdobytą w dotychczasowych igrzyskach. Z dużą sympatią prasa RFN pisała o zdobywcach złota

WOJCIECH FIBAK: Już na początku stycznia wyjdę na kort. Nie zdecydowałem się jeszcze, czy wezmę udział w nowej edycji turniejów Grand Prix, czy też w mistrzostwach świata WTC, ale niezależnie od tego chciałbym jak najlepiej wypaść w tych rozgrywkach.

Moim największym marzeniem jest jednak wygranie turnieju w Wimbledonie. Jest to marzenie każdego tenisisty, bo to turniej jedyny w swoim rodzaju, o specyficznym atmosferze, wielkiej randze i prestiżu. Moim specjalnym pragnieniem są jak najlepsze wyniki tenisowe w reprezentacji Polski w Pucharze Davisa. Na pewno będę brał udział we wszystkich meczach. (PAP)

Drugie miejsce koszykarzy w Pradze

W Pradze zakończył się międzynarodowy turniej koszykarzy. W swym ostatnim występie Polska przegrała z CSRS 97:107 (59:42). Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobył: Kijewski — 28, Jurkiewicz — 24, Fiedorczuk — 13; dla CSRS: Brabenec — 36 i Kropilek — 15.

Mecz był bardzo emocjonujący. W pierwszej połowie przewagę posiadali gospodarze, którzy wygrali te cztery mecze różnicą 17 punktów. Po zmianie stron drużyna polska odrobiła straty, a na 2 minuty przed końcem meczu wynik brzmiał 93:92 dla zespołu CSRS. Końcówka jednak należała do drużyny czeskosłowackiej. W polskim zespole na najwyższą notę zasłużył Jurkiewicz, podobnie jak także gra Kijewskiego.

W drugim meczu RFN nieoczekiwanie pokonała Finlandię 107:93 (59:41). Mecz ten zdecydował m.in. że Polska unlasowała się na drugim miejscu w turnieju, Finlandia na trzecim, a RFN na czwartym. Zwycięzcy imprezy zostali koszykarze CSRS.

Końcowa kolejność turnieju:		
1. CSRS	6 pkt.	281:235
2. Polska	3 pkt.	277:274
3. Finlandia	3 pkt.	255:263
4. RFN	3 pkt.	250:291

Hokeiści ze Szwecji wystąpią w Poznaniu

Dzisiaj o godz. 17 i w sobotę o godz. 19 na lodowisku przy ul. Północnej Bogdanów zmierzą się z juniorami I-ligowego zespołu szwedzkiego Moelndal Goeteborg drużyna wysoko notowana w lidze juniorów swego kraju. Dla poznaniaków mecze te będą doskonałą okazją do sprawdzenia swej formy przed rewanżową rundą rozgrywek o mistrzostwo II ligi.



Piątek 31 XII

PROGRAM I

- 15.45 — Dziennik (kol.);
15.55 — Dla dzieci: Zapraszamy do smocznej jamy;
16.55 — Z seriali: Tajemnice mózgu — odc. pt. „Zwierzęta epoki dinozaurów” — film serijny prod. franc.-RFN-włoskiej;
17.45 — „Operowe qui pro quo” — widowisko muzyczne na kanwie operetki „Zemsta Nietoperza” J. Straussa (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka (kol.);
20.10 — Kwadrans muzyki polskiej;
20.25 — TV Teatr Komedii: Józef Korzeniowski — „Panna męzka” (kol.);
21.30 — „Damski gang” — ang. komedia sensacyjna (kol.);
23.05 — Rozrywkowy blok sylwestrowy.

PROGRAM 2

- 15.15 — „PEGAZ” (kol.);
BLOK FILMOWY NACZELNEJ REDAKCJI PROGRAMOWYCH PT. „SYLWESTROWY COCKTAIL” W TYM:
16.00 — „Jak to w rodzinie” komedia obyczajowa prod. radz.;
17.10 — „Syn Spartakusa” — dramat historyczno-przygodowy prod. włoskiej (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.00 — Przemówienie noworoczne (kol.);
20.10 — Zimernan gra Chopina (kol.);
20.25 — „Fachowiec z Caracas” — franc. komedia kryminalna;
22.00 — „Księżniczka czaradza” — filmowa wersja operetki prod. węgierskiej (kol.);
23.40 — „Sylwestrowy wieczór” — zart filmowy prod. CSRS (komedia);
0.05 — „Rabunek z bronią w reku” — ang. film fab. (western);
1.40 — „Tajko” filmowa komedia prod. franc.

Sobota 1 I

PROGRAM I

- 9.00 — „Wyzwanie dla Robin Hooda” — ang. film przygodowy (kol.);
10.35 — Sportowy przegląd roku — kaleidoskop najciekawszych wydarzeń sportowych (kol.);
11.50 — „Dziennik i powtórzenie przemówienia noworocznego” (kol.);
12.15 — Koncert noworoczny z Wiednia — w programie utwory Straussów (kol.);
13.25 — Dla dzieci: Bajkowy koncert zyczeń;
14.15 — „Elza z afrykańskiego buszu” — ang. film przygodowy (kol.);
15.45 — „Kat, jego oprawcy i ofiary” — o sukcesie polskich siatkarzy (kol.);
16.50 — Turniej 4 skoczni — skoki narciarskie (kol.);
17.20 — „Szczęśliwego Nowego Roku” — cz. 1 filmowej komedii prod. radzieckiej;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Daleko od szosy” — odc. 4 pt. „Oczekiwanie” fab. film prod. TV polskiej (kol.);
22.05 — Teatr Komedii: Thomas Brandon — „Ciotka Karola”;
23.25 — „Spotkanie z gwiazdą — Marie Laforet” (kol.).

PROGRAM 2

- BLOK FILMOWY NACZELNEJ REDAKCJI PROGRAMOWYCH PT. „NOWOROCZNY RELAKS”;
10.00 — „Eto śpiewa nie grzeszy”

W „NOWYCH DROGACH” — Ryszard Bryk publikuje artykuł pt. „Warunki przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego”. Przedstawiając wyczerpująco sprawy, od których rozwiązania zależy powodzenie przyspieszenia programu budownictwa mieszkaniowego, autor wskazuje na znaczne możliwości tkwiące w dążeniu do zmniejszenia ciężaru i pracochłonności wznoszonych budynków. — W Polsce w 1970 roku — czytamy — wykonanie 1 m³ budynku wymagało 8,3 roboczogodzin, podczas gdy w Szwecji 2,3–2,6, w RFN — 3,9, a we Francji — 4,3. Różnice pracochłonności wykonania budynku w Polsce i w wymienionych krajach wynikają przede wszystkim ze stopnia gotowości elementów budowlanych, nowoczesności i jakości stosowanych wyrobów, a więc z ograniczenia robót wykonywanych bezpośrednio na placu budowy oraz z wyższego we wspomnianych krajach użycia robót w budownictwie. — Mamy więc do wykorzystania w tej dziedzinie olbrzymie rezerwy, podobnie jak w zmniejszeniu ciężaru i m³ budynku. Rozwiązanie tych kwestii jest nieodzowne dla przyspieszenia budownictwa, zarówno wielorodzinnego, jak i jednorodzinnego.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (dodatek „Życia Warszawy”) — Tadeusz Podwysocki w artykule „Czas” zastanawia się nad tym, „czym jest czas, który biegnie nie-

- filmowa komedia muzyczna prod. jugosł. (kol.);
11.35 — „Na zachodzie” — komedia filmowa prod. USA;
13.00 — „Szczęśliwy Antoni” — komedia prod. polskiej;
14.30 — „Święta grzesznica” — musical prod. CSRS (kol.);
16.15 — „Czterdziestolatek” — odc. 1 fab. filmu ser. prod. TVP (kol.);
17.05 — „Romulus i Remus” — filmowy dramat historyczno-przygodowy prod. wł.;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Małżonkowie roku 2” — komedia kostiumowa prod. rumuńsko-franc.;
22.20 — „Na wirażu” — melodramat prod. włoskiej.

Niedziela 2 I

PROGRAM I

- 7.50 — „Nowoczesność w domu i za grodzem”;
8.15 — Telewizyjna Szkoła Średnia „Nasze spotkania”;
8.30 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — „Teleranek” (kol.);
10.20 — „Antena”;
10.45 — Wielkie bitwy historii — „Wojna burska” dok. film serijny prod. franc. (kol.);
11.50 — Dziennik (kol.);
12.10 — Rolnicze rozmowy;
12.40 — Wielka gra — teleturniej (kol.);
13.35 — „Piórkiem i węglem” (kol.);
14.00 — Dla dzieci: „Andersen i słowik” — powściągnięta cza row (kol.);
14.35 — Klub Sześciu Kontynentów — „Z Sieradza droga do gwiazd” (kol.);
15.30 — Losowanie Dużego Lotka;
15.45 — Plebiscyt na najlepszego sportowca roku (kol.);
17.00 — Recital Elżbiety Jaroszewicz;
17.35 — „Szczęśliwego Nowego Roku”, cz. 2 radz. filmu fab. (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Bajka dla dorosłych”;
20.50 — „Wojna i pokój” — ser. film fabularny prod. angielskiej odc. 15 pt. „Moskwa”;
21.40 — Teatr Telewizji: George Bernard Shaw — „Nigdy nie wiadomo” (kol.);
23.05 — Koledzy i pastorki w Sta rej Prochowni.

PROGRAM II

- RELAKS PT. „NOWOROCZNY RELAKS”;
9.30 — „Porcelanowe panienki” film fab. prod. CSRS (komedia obyczajowa) (kol.);
11.10 — „Kowboju do dzieła” — ang. film fab. (parodia westernu, kol.);
12.45 — „Cezar i Kleopatra” — ang. film fab. (dramat historyczny);
14.55 — „Czterdziestolatek” — cz. 2 filmu fab. TVP (kol.);
15.40 — „Amerykanin w Paryżu” — film fab. prod. USA (komedia muzyczna, kol.);
17.25 — „Walec pikowy” — polski film fab.;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — „Wieczór z dziennikiem” (kol.);
20.40 — „Dwanastcie krzesel” — filmowa adaptacja powieści Ilfa i Pietrowa — prod. rad. (kol.);

Poniedziałek 3 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Samorząd szkolny”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.55 — „Siedemnaście mgieł wio sny” — film ser. TV ZSR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: William Szekspir — „Wieczór trzech królów” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- 17.00 — „Kontenery i co dalej” — rep. filmowy;
17.30 — „Energetyka roku 2000” — film ZSR (kol.);
18.00 — Zagraniczny film dokumentalny — w progr. dwa filmy: „Cud” — prod. CSRS i „Takie jest życie” — prod. bułg.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.40 — Julie Andrews „W magicz nym świecie Walta Disney’a” — film ang.;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Bezdomny” — bułg. film fab. (kol.);
23.05 — NURT — Psychologia.

Wtorek 4 I

PROGRAM I

- 11.30 — „Wojna i pokój” — odc. 15 pt. „Moskwa” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Świat i Polska” (kol.);
18.25 — Studio Sport — Sprawozdanie z Turnieju Czterech Skoczni (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.40 — „Zbyszek” — polski film fab.;
20.40 — „Retroinspekcja” — cykl sta re i nowe pomysły Mariana Kocińskiego;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 16.30 — Teatr Telewizji „Wieczór trzech królów” — William Szekspira (nowt.);
19.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Wtorek melomana — „Jak grać Bacha”;
21.35 — „Blizniak” — film dok. prod. ZSR (kol.);
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Droga do Tienary” — film prod. rum. (kol.);

Środa 5 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Matematyka — „Aktywność geometryczna dzie ka, Ułamki”. Cz. I;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Lekture Pęga;
18.00 — „Konsylium” — cz. I;
18.30 — „Kregi na wodzie” — recital piosenkarzy Edwarda Chila ZSR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Namiętność” — film prod. szwedzkiej (kol.);
22.35 — „Konsylium” cz. 2;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

- 16.40 — „Liga pięciu” — teleturniej;
17.10 — „Decyzje piętnastolatek”;
17.45 — David Copperfield — odc. 1 filmu prod. ang. (kol.);
18.40 — „Teleskop” (Nasz teleskop);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Operowe qui pro quo” — progr. muzyczny (kol.);
21.30 — Magazyn Lotniczy;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — „Figle Majsera” — telewizyjna wersja operetki uzbęckiej (kol.);
22.45 — NURT — Matematyka.

Czwartek 6 I

PROGRAM I

- 16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Turniej z brakiem (kol.);
18.00 — Poligon;
18.20 — Studio Sport — w programie Turniej Czterech Skoczni (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Kojak” — ser. film fab. prod. USA, odc. 1 pt. „Biały proszek” (kol.);
21.40 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — „Serenady wieczorne” — program rozrywkowy;
22.45 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- 16.45 — Z albumu bohaterów miast — „Leningrad”;
17.05 — Motomagazyn — „Zderzak” — odc. 11 programu rozrywk.;
17.40 — Turystyka i wypoczynek;
18.10 — Piosenki Pepty — program rozrywkowy (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Trojka — w programie romanse i ballady rosyjskie;
21.05 — „Tajemnice magazynu” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Cud” — film TV jugosł.

Piątek 7 I

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Zakład pracy jako środowisko wychowawcze”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Pora na Telestera”;
17.30 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”;
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.35 — Z seriali: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — „Miłość Alozy” — radz. film fab.;
22.05 — Twarze teatru: Wojciech Pszoniak — program studyjny-filmowy;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Z cyklu: „Uśmiech i piosenka” — program rozrywkowy pt. „Piosenki węgierskie”.

PROGRAM II

- 16.00 — „Pegaz” (kol.);
16.45 — Towarzystwo Wiedzy Poszczelnej — „Ocenie człowieka”;
17.15 — Sylwetki X Muzy — Janusz Zakrzewski;
17.40 — Telewizyjny Klub Seniora — program publ. kult.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Mistrzostwa świata w tańcach towarzyskich;
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — Kino Miniatur — „Parodie z deszczem” (kol.);
23.00 — NURT — Pedagogika.

CODZIENIE w programie I: TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek — o godz. 13.25, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.25, w piątek — o godz. 6.00; Radio-Telewizyjna Szkoła Średnia — w poniedziałek, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6. (b)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

Uwaga! I. I. — wszystkie muzea są czynne; 2. I. — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa J. Jarocina) — g. 10–16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10–15.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10–15, środy i piątki g. 12–18, soboty, dni przedświąteczne i 31. XII zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10–18, niedz. i św. g. 10–18.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9–15, niedz. i św. g. 10–15.

MUZEUM W KORKNIE — codziennie g. 9–14, sob. g. 9–13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; „Wystawa monograficzna P. Potworowskiego 1898–1962” codziennie g. 9–18, niedz. i św. g. 10–15 (do 31. I 1977 r.).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 10) — g. 10–15, śr. g. 10–16, sob. zamknięte.

MUZEUM PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedz. g. 10–13, piątek g. 15–18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10–16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szrenia wa) — g. 9–15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeum krajowych) — pon. i śr. g. 12–18, wt., czw., piątek — g. 9–13, niedz. i św. g. 10–15, sob., dni przedświąteczne.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9–16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9–18, niedz. i św. g. 10–15.

PTF (Paderewskiego 7) — „Związek człowieka z przyrodą” — g. 19–19, niedz. i św. g. 10–15.

BWA „Arsenal” (Stary Rynek — Malarstwo F. Kubiaka — g. 11–18, niedz. i św. g. 10–15, piątek, nieczynna (do 31. XII).

GALERIA „NOWA” (Dąbrowskiego 5) — Malarstwo W. Szambrskiego wt., sob. g. 10–13, 16–18, niedz. g. 16–18.

STRONA — GŁOS



ublaganie?”. Prześledziwszy historię czasomierzy, autor stwierdza: — Okazuje się, że Polacy nie gęsi, też swą elektronikę mają. Zaczęliśmy także produkować zegarki elektroniczne. Cóż, dokładny czas to jeden z ważnych czynników organizacji. Wypada zatem życzyć, aby w Nowym Roku przyszło nam pracować tak dokładnie i tak dobrze, jak zegarek elektroniczny.

W „PERSPEKTYWACH” — Wojciech Kraskowi pisze o stosunkach na linii przemysł — handel — klient w pol roku po reorganizacji handlu wewnętrznego. Ilustrując problem na przykładzie warszawskiej dzielnicy Praga — Południe, autor stwierdza, iż reorganizacja przyniosła ważne zmiany w sposobach rozliczeń, uznania strat, w ślad za tym powinno iść dążenie do tego, by kulturalnie było po obu stronach łądy. By zakup — w miarę jak wzrastać będzie ilość towarów, których dziś jeszcze brakuje — stawał się bardziej przyjemny.

W „TYGODNIU” — Wiesława

GRUDZIEŃ	Sylwester Melanii,
31 Piątek	
STYCZEŃ	Nowy Rok Mieczysława
1 Sobota	Izydora, Makarego
2 Niedziela	Słońce: 7.49—15.37

TEATRY

POZNAN

OPERA — piąt. g. 19 „Don Ki-
cho” (przedst. sylwestrowe), nie-
dziela g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — piąt., niedz. g. 19
„Wesoła wdówka”.
POLSKI — piąt., niedz. g. 19
„Operetka”.
NOWY — piąt., niedz. g. 19
„Zabawa jak nigdy”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — piąt., niedz. „Awan-
tura w Pacynkowie”. niedz. „Ta-
to, tato, sprawa się rypla”.

KINA

PIĄTEK. SOBOTA. NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramiki: „Lady Ca-
roline Lamb”, „Tomek Sawyer”;
Noteci: „Niewierna zona”.
CZARNKÓW: „Od siedmiu
wzwyż”.
GNIEZNO Lech: „Godziny gro-
zy”; Polonia: „Tredowata”.
GOSTYN: „Motylem jestem
czyli romanse czterdziestolatka”.
GÓRA: „Od siedmiu wzwyż”,
„Baśń o jasnym sokole”.
GRODZISK: „Przyjaciele Eddie
go”.
JAROCIN: piąt., sob. „Moi przy-
jaciele”. niedz. „Przepraszam,
czy tu biją?”.
KALISZ Kosmos: „Ponad strach-
chem”. „Skarb na wyspie”; Osa-
za: „Oddział”. „Przepraszam, czy
tu biją?”. Stylowe: „Klatka”. Sy-
rena: „Od siedmiu wzwyż”, „Pi-
rat”.
KEPNO: „Wielki układ”, „Nie
unikniesz przeznaczenia”.
KOŁO: „Przeżycie ziem”.
KONIN Centrum: sob., niedz.
„Tredowata”; Górnik: piąt., „Tred-
owata”, sob., niedz. „Sekcja spe-
cjalna”.
KROŚCIAN: „Ocalić miasto”.
KROSZYN: „Ojciec chrzestny
II”. „Mała syrena”.
LESZNO: „Avanti”.
NOWY TOMYŚL: „Brunet wiec-
zorowa pora”.
OBORNIKI: „Motylem jestem
czyli romanse 40-latk”.
OSTRÓW Roma: „Powodzenia,
stary”; Słońce: „Tredowata”.
OSTRZESZÓW: „Policjanci”,
„Cztery muszkieterowie”.
PIŁA Iskra: piąt., „Godziny gro-
zy”, sob., niedz. „Ponad strach-
chem”.
RAWICZ: piąt., „Werdyc”. „Pie-
taszek i Robinson”; sob., niedz.
„Obrazki z życia”.
ŚLUPCA: „Motylem jestem, czy-
li romanse 40-latk”.
SYCOW: „Tragedia Posejdon”.
SZAMOTUŁY: „Świat Dziekiego
Zachodu”.
SREM Słonko: piąt., „Ponad
strachem”, sob., niedz. „Ludzie
gołni szacunku”. „Mała syrena”.
Klubowe: „Autostopem do
miasta”, sob., niedz. „Ryzyko”.
ŚRODA „Ułana — wódz Apa-
czów”, „Chinatown”.
TRZCIANKA: piąt., „Z podnie-
sionym czołem”, sob., niedz. „Wer-
dykt”.
TUREK: „Brunet wieczorowa
pora”.
WALCZ: piąt., „Mój brat ma
fajnego brata”, sob., niedz.
„Avanti”, „Podróż Sindbada do
złotej krainy”.
WĄGROWIEC: „Jarosław Dą-
browski”. „Krótkie życie”.
WIERUSZÓW: „Krótkie życie”.
WIERUSZÓW: „Chinatown”, „Na
tropie sokola”.
WSCHOWA: „Cztery muszkie-
terowie”. „Romanse jakich wiele”.
ZŁOTÓW: „Ocalić miasto”.
„Znachor” i „Profesor Wilczur”.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10
Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na
gdańskiej pięciolini; 9.05 W syl-
westrowym nastroju; 9.30 Berlin
z melodii i piosenki; 9.45 Zwy-
cię gronicki — Zesp. Regionalny
„Jodit” z Żywca; 10.08 Tańce
starego Wiednia; 10.30 „Lalka” —
pow.; 10.40 Różne barwy jednego
tematu; 11.12 Z krakowskiej fono-
teki muz.; 11.30 W sylwestrowym
nastroju; 12.25 Walce nie przemi-
ają; 13.15 Standardy jazzowe; 13.15
Moto-sprawy; 13.35 Nasze ludowe
rytmy; 14. Tańce z oper kompozy-
torów słowiańskich; 14.25 Prze-
krój muz. tygodnia; 15.10 Z pol-
skiej fonoteki; 15.35 Stary i nowy
rock and roll; 16.05 Czym był ten
rok w jego życiu; 16.26 Tańce
lat 30; 17. Przechyłki Radiokuriera 76;
19.00 Rytmy lat 70; 19.55 Polonez;
20. Przemówienie noworoczne;
20.15 Tańce polskie; 20.30 Sylwe-
ster humoru i satyry; 23.53 Toast
noworoczny; 0.07 Podwieczorek
przy mikrofonie; 1.37 Sylwestrowa
dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19.

PROGRAM II: 7.45 Muz. z ope-
retki i musicali; 8.35 My 76; 8.45
Muz. spod strzechy; 9. „Elegancka
i bijskotliwa muzyka w różnych
stylach”; 9.40 „Nazywają mnie po-
lecza” aud. słowno-muz. dla
przedszkoli; 10. Sławne romanse
— Ostatnia miłość Goethego; 10.50
Konc. erk. cętych; 11. Dla kl. VI
biologia; „A pod śniegiem Fran-
ciszka”; 11.20 „Lec Foles Francie-
ses ou les Dominos”; 11.35 Postęp
w gospodarstwie domowym; 11.45
Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas
od Tatr do Bałtyku; 12.25 „Wszyst-
kie dzieci lubia bajki”; 12.45 Sce-
ny baletowe z oper; 13. Dla kl. I i
II (wych. muz.) „Zimowa bajka”;

13.20 Wałce: „Wino, Kobieta i
śpiew”; 13.35 Wokół spraw na-
szego stołu; 13.50 W rytmie samby;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie;
14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 I
Symf. D-dur op. 25 „Klasyczna”;
15. Pr. dla dziewcząt i chłopców;
15.40 Studio Słonecznik; 16 Z tań-
cem przez wieki — cz. I; 16.20 Lu-
dowy konc. życzeń; 16.40 Mag. in-
formacyjny; 16.50 Radiopress;
17 Lekcja tańca — aud. rozrywk.;
17.15 Dyskusja literacka; 17.35 Z
tańcem przez wieki — cz. II; 18.40
Z tańcem przez wieki — cz. III;
19.20 Z tańcem przez wieki — cz.
IV; 19.55 Polonez z Pr. I; 20. Prze-
mówienie noworoczne z Pr. I;
20.15 Tańce polskie z Pr. I; 20.30
Wieczór sylwestrowy z L. Kydryn-
skim; 23.53 Toast noworoczny z
Pr. I; 0.07 Sylwester z wodzie-
jem.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 19.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
plyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co
kto lubi; 9. „Pantaleon i wizytan-
tka” — odd. pow.; 9.10 Rock
and rolle zespołu Mud; 9.30 Nasz
rok 76; 9.45 Konc. na instrumenty
dęte; 10.35 Dyskotekowe przeboje;
11. Życie rodzinne; 11.30 Tańcz i
śpiewaj swinga; 12.25 Za kierowni-
cą: 13. Powt. z rozrywk.; 13.50
„Pantaleon i wizytantki” 12 odc.;
14. Muz. myślowa; kompozytorów
XVII i XVIII wieku; 15.10 Daw-
nych wspomnień czar; 15.30 Mu-
zycy w nocy sylwestrowej; 15.50 „Co
robisz w noc sylwestrową” — gra
King Curtis; 16. Rozszyfrowujemy
piosenki; 16.20 Powracająca melo-
dyka „Love Story”; 16.45 Nasz
rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF;
17.40 „Serce jak pomarańcza” —
rep.; 18. Relaks przed balem; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45
Przeboje 40-latków; 19. Pow. w
wyd. dżw. „Pisane na wodzie”;
19.35 Opera C. Monteverdi: „Ko-
ronacja Poppej”; 19.50 Solo na gi-
tarze; 19.55 Polonez; 20. Przemówie-
nie noworoczne; 20.15 Tańce pol-
skie; 20.30 Baw się razem z nami;
1.37 Sylwestrowa dyskoteka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress;
7. Witaj dniu sylwestrowy;
7.45 Muz. tydzień Poznania; 7.55
Nowości Wyd. Poznańskiego; 11
Dla szkół średnich (wych. muz.);
„Co to jest jazz”; 11.30 Bał w ope-
rze — Saumel Barber; 12.05 Czas
dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda
plyt; 13. Nie tylko dla słuchaczy
w mundurach „Do czego zmierz-
my”; 13.25 Z radiowej fonoteki
muz.; 13.50 Dla szkół średnich „W
samym środku życia”; 14.25 „Chwi-
la przemija” — czyli apologia A.
Grabowskiego; 16.05 Stylizacje ta-
neczne H. Wieniawskiego; 16.20
Archeolog — uczony i detektyw”;
16.40 Aud. sport; 16.50 Radiopress;
17. „Piosenki 76”; 17.15 Ko-
mentarz aktualny; 17.25 Redakcja
Muzyczna żegna stary rok; 17.55
Pozn. konc. życzeń; 18.25 O czym
śnią rośliny? podglądanie roślin
zimną; 18.45 Napełnij różnymi na-
rodów „Szampan”; 19.05 Dyskoteka
jazzowa; 19.55 Polonez z Pr. I; 20
Oredzie noworoczne; 20.30 Sylwe-
ster w stereo; 23.53 Toast nowo-
roczny z Pr. I; 0.07 D.C. Sylwester
stereo.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05
„Z krzyżem na ramieniu”; 8.25
Noworoczna parada jazzu i pio-
senki; 9.05 „Podróż w dalekie la-
ta” wspomnienia z dzieciństwa i
młodości wybitnych pisarzy; 9.35
Muz. kulig; 10.05 Jazz dla wszyst-
kich; 10.30 Wybieramy przebieg ro-
ku 76; 11. Teatr dla dzieci i młod-
zieży „Baśnia z bliska i z dale-
ka”; 11.25 Muz. pozdrowienia od
przyjaciół; 12.05 Powt. przemówie-
nia noworoczne z Pr. I; 12.50 „To
i owo” mag. literacki; 13.30 Jedzie-
my, jedziemy szeroko! gościnnie:
14. Gwiazda przedstawiam; 15.
Konc. życzeń; 16.05 Nowości pol-
skiej piosenki; 17. Nowości muz.
instrument.; 17.20 Przebieg Radio-
kuriera; 19.15 „Irena”; 19.45
Irena aud. Red. Sportowej; 19.45
„Parada przebojów”; 20.05 Ma-
rek i Wacek; 20.05 Ułubione arie
operetkowe; 20.30 Ziemia, zio-
łowiek, wszechświat; 21.05 „Wiel-
ki bał” mag. literacki; 22.35 Nowo-
roczna dyskoteka; 23.05 Ogólnop.
wiadom. sport; 23.20 Noworoczna
dyskoteka.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19,
20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Konc. po-
pularny muz. polskiej; 8.35 „Z de-
mografem o Polakach”; 8.55 J. Se-
rafin na organach katedry w Oli-
wie; 9.40 Miniatury kameralne
„na bis”; 10. „Klub stu diabłów”
słuch.; 10.53 „Polacy na świecie”
— cz. I; 11.40 „Kalendarze” aud.
poświęcona historii kalendarza od
czasów najdawniejszych do współ-
czesności; 12.05 Tańce polskie;
12.30 Polacy na świecie — cz. II;
13.30 Podwieczorek przy mikrofo-
nie; 15. Dla dzieci i młodzieży „O
czym myślał przebiegający”; 15.30
Polacy na świecie — cz. III; 16.20
Teatr PR „Nowy Rok”; 17.20 No-
wy Rok na Bałkanach; 17.40 Pola-
cy na świecie — cz. IV; 18.35 II
kwartet smyczkowy M. Stachow-
skiego; 19. „Matyskiewicz” — pow.;
19.50 Polacy na świecie — cz. V;
20. „Podróż do wnętrza poduszki”
— aud. satyr.; 20.30 Polacy na
świecie — cz. VI; 21.50 Ork. G. Mil-
lera zawsze modna; 22.10 „Polacy
na świecie” cz. VII; 22.30 Giełda
dowcipu; 23.35 Tańce staropolskie.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Muz. kulig;
8.35 Piosenki dla solenizantów; 9
„Pantaleon i wizytantki” — pow.;
9.10 Hej, dzień się budzi; 9.30
„Szanse”; 9.50 Funky po polsku;
10.20 Najlepsi z najlepszych — pio-
senka 76; 11. Światłosław Richter
w Wielkiej Sali Konserwatorium
im. P. Czajkowskiego; 11.50 „Po-
danie” — mag. rozrywk.; 12.50
„Pantaleon i wizytantki” — pow.;
13.05 Najlepsi z najlepszych —
rock 76; 14.30 Rep. — „Urodziny”;
15. „Zrodło tajemnic” — gra ze-
spół Pink Floyd; 15.20 W kaba-
retach starej Warszawy; 15.50 „U
Gazdoszków na Luboniu Małym”;
16.15 Najlepsi z najlepszych —
jazz 76; 16.45 Ballady z Carnegie
Hall; 17.15 Rep. „U Gazdoszków
na Luboniu Małym (cz. II); 17.40
W kabaretach Paryża; 18.10 „Ta-
jemnice mahoniowej szafy” —
słuch.; 18.32 Przypominamy „Por-
ty i Bess” Gershwin; 19. Białe
jesień grają; 19.15 Książka tygo-
dnia — L. J. Borges „Powszechna

historia niekczemności”; 19.35 Ope-
ra — C. Monteverdi: „Koronacja
Poppej”; 19.50 „Śmierć w dzielnicy
St. Pauli” pow.; 20 W kabaretach
Harlemu; 20.30 Lenara — ballada
Gottfrieda Augusta Bürgera; 20.45
Beatlesów śpiewają; 21.05 Antye-
nara — ballada K. Ujejskiego;
21.35 Beatlesi śpiewają; 22.05 Śpie-
wa H. Aufrey; 22.15 Pow. w wyd.
dżw.; 22.45 „Jodełki, sesenki” —
śpiewa C. Niemen; 23 Swoje ulu-
bione wiersze recytują T. Lipow-
ska; 23.05 Tańce trafiły do jazzu;
23.50 Gra A. Makowicz.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Jak po Syl-
westrze witamy Nowy Rok”; 9
„Ol. bywały karnawały”; 10 Klub
Młodych Miłośników Muzyki —
Konc. dla młodzieży „Zima w mu-
zyce”; 11 Nagrania muz. poważ-
nej roku 1976; 12 Noworoczny
Kram z piosenkami; 13 Teatr Kla-
syki dla Młodzieży „Lalka” — cz.
II; 14 Konc. stulecia — Gala na
fundusz Carnegie Hall (stereo);
15.45 Polacy na świecie — cz. IV
(stereo); 16.05 Pr. stereof.; 17 „Gra
jak szafa”; 17.30 Zaczynamy kar-
nawał; 18 Z „Mazowszem” po kra-
ju i świecie; 18.30 „Lucia — kró-
lowa światła”. Powitanie Nowego
Roku w wielu krajach świata;
19 Kulisy historii — „Rodzina
mieszczkańska w dawnej Polsce”;
19.15 „Wśród lodów i śniegów
Spitzbergu”; 19.30 Odtworzenie
uroczystego konc. z ok. Dnia Na-
rodów Zjednoczonych; 20.55 Konc.
błisów; cz. II publicznego konc.
Kwartetu Wilanowskiego; 22 Z taś-
moteki spikera; 22.10 Radiowe po-
trety Polaków — prof. R. Stopa
— znawca języków i kultury ple-
mion afrykańskich; 22.30 Gwiazdy
muzyki jazz — rock.

Wiadomości: 7, 8, 16, 19.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.15 „Różdżka prawde ci powie”;
8.30 Przeboje sprzed lat; 9.15 Ma-
gazyń Wojskowy; 10.05 Po jednym
chorusie; 10.25 Lista Przebojów;
11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młod-
szych „Baśnia z bliska i z dale-
ka”; 11.25 Radiowa Musicorama;
12.35 Konc. muz. popularnej; 13
„Budzik niedzielny”; 13.30 Słada-
mi kapel ludowych; 14 Recital z
pauza — A. Majewska; 14.10 Tv-
godniowy przegląd prasy; 14.20 Re-
cital z pauza — A. Majewska;
14.30 „W Jezioranach”; 15. Konc.
życzeń; 16.10 Teatr PR „Wierna
Fidelia”; 16.50 Big-band PWSM —
Katowice; 17. Studio Młodych;
18.10 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy mu-
zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na
tematy międzynarod.; 20.20 Zespół
J. L. Pontyego; 20.40 Z teatralne-
go afisza; 21.05 Parada polskiej pio-
senki; 21.30 Jarmark cudów; 22.30
Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop.
wiadom. sport; 23.20 „Muzyczne
telegramy ze świata”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Budzik nie-
dzielny; 8.25 „Zawsze w niedzielę”
— fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.45
Polska muz. lud. w oprac. artyst.;
9 „Podróż bałtyckie” cz. III; 9.30
Utwory J. S. Bacha gra organista
J. Grubich; 9.50 Tygodn. przegląd
prasy; 10 Rozmaitości muz.; 10.30
„Przeciem małżonka prawa wa-
sza” — rzecz o Barbarze Radziwił-
łównie; 11 Studio Młodych — Roz-
głosnia Harcerska; 11.40 Zgadnij,
sprawdź, odpowiedź; 12.05 Nowo-
roczne piosenki i tańce lud.; 12.35
Czy znasz te książki?; 13 Poranne
symf.; 14 Parnasik; 14.30 Z. Nos-
kowskiego — kwartet smyczkowy
d-moll; 15 Radiowy Teatr dla
Dzieci i Młodzieży „Gocart”; 15.4
J. Ibert: „Escapes”; 16 Konc. cho-
pinowski z nagrań P. Palecznego;
16.30 Sylwester humoru i satyry;
18 Prix Mondial du Disque — Mon-
treux 1976; 18.35 Felieton aktual-
ny; 18.45 Graj kapelo, graj od
ucha; 19 Teatr PR „Stary Nowy
Rok”; 20.05 Karnawał ... nieco po-
ważnie; 21 Wojsko, strategia,
obronność; 21.15 Piosenki żołnier-
skie; 21.55 Wirtuozi nowej muzy-
ki — B. Goodman; 22.30 „Na stry-
chu przed północą” — montaż po-
etycki; 22.55 Chansons Clementa
Jannequina w nagraniu Zespołu
R. Blanchard; 23.23 Gra T. C.
Bassiego; 23.35 Walce i laendly
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi;
9 Pantaleon i wizytantki — pow.;
9.10 Hagaw z Rosiewiczem; 9.30
Coś z noworocznych postanowień;
9.50 Hagaw bez Rosiewicz; 10 60
minut na godzinę; 11 Przeboje dla
nastolatków śpiewa S. Quatro;
11.15 Niedzielnia szkółka muz.; 12
General Z. Berling — aud. dokum.;
12.25 Światłosław Richter w Wiel-
kiej Sali Konserwatorium im. P.
Czajkowskiego; 13.15 Rep. „U Gaz-
doszków na Luboniu Małym” cz.
III; 13.40 „Przygody w raju” —
śpiewa M. Ripperton; 14.05 Pery-
skop — przegląd wydarzeń tygo-
dnia; 14.30 Gra Big Band „Stodo-
ła”; 14.45 Za kierownicą; 15.10
Przeboje z nowych płyt; 15.50
Rep. „U Gazdoszków na Luboniu
Małym” cz. IV; 16.15 Muz. premie-
ry Pr. III; 16.45 Na całym świecie
karnawał; 17.15 Antologia piosen-
ki franc.; 17.40 Rep. „Jej wszyscy
synowie”; 18 Mini-max — czyli
minimum słów, maksimum muzy-
ki; 18.35 „Finis mundi” — słuch.;
18.55 Na całym świecie karnawał;
19.35 Opera C. Monteverdi: „Ko-
ronacja Poppej”; 19.50 Śmierć w
dzielnicy St. Pauli; 20 Miska po-
cherima B. Pekiela; 21 Ballada
staroniemiecka; 21.20 „Jak z baj-
ki” — nowa płyta zespołu Styli-
stika; 22.05 Śpiewa H. Aufrey;
22.15 Studio Teatralne Pr. III —
T. Dekker: „Cnotliwa ładacznica”;
23.25 Wibrafonowe sola G.
Burtona; 23.50 Gra R. Prica.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne
spotkania”; 8.45 „Niedzielny po-
ranek”; 9 „Wielkopolska niedzie-
la”; 10 Klub Młodych Miłośników
Muzyki — Koncert dla dzieci pt.:
„Z krajów bajek”; 11 Laureaci
chopinowcy na płytach; 12.05 „W
samo południe”; 12.35 Muzyka; 13
Teatr Klasyki dla Młodzieży —
„Lalka” — cz. II; 14 Studio Stere-
o zaprasza (stereo); 15.30 Tańce
ludowe różnych narodów (stereo);
16.05 „Nie tylko przeboje”; 17 Aud.
dla dzieci; 17.30 Warszawski Ty-
godnik Dżw.; 18 Gra Zesp. „Extra
Ball”; 18.10 J. Łaciński; 18.30 Mie-
dzy fantazją a nauką — „W cie-
niu sfinksa”; 19 „Spółka autorska
panów Janów — Baptystów, Lui-
liego i Moliera (stereo); 20 Prix
Mondial du Disque — Montreux 76
— (stereo); 22 Wielkopolski kalej-
doskop sportowy; 22.10 „Płyty o
których się mówi” — (stereo).

Wiadomości: 7, 8, 16.

Noworoczne zmiany
w komunikacji

Podobnie jak na okres świąt gwiazdkowych, tak i na
najbliższe dni przewidziano w Wielkopolsce sporo dodatko-
wych połączeń autobusowych i kolejowych. Chce się w ten
sposób ułatwić podróżnym sylwestrowe i noworoczne woja-
że, rozładować panujący wtedy tłok w środkach komuni-
kacji.

Na piątek 31 grudnia Przed-
siębiorstwo PKS w Poznaniu
przygotowało kilka dodatko-
wych połączeń. Z Poznania
nadplanowe autobusy odjadą
do Krobi (18.40), Murzynowa
(14.23) i Duszyn (14.00). Dale-
kobieżne dodatkowe kursy za-
planowano zaś z Turka (woj.
konińskiego) do Bydgoszy
(6.00), Wrocławia (7.10) i Łodzi
(12.40). W Nowy Rok komuni-
kacja będzie w znacznym stop-
niu ograniczona (o czym infor-
muja wszystkie rozkłady jaz-
dy), a zasilili się ją dodatkowy
mi kursami w niedzielę 2 sty-
cznia. Przewidziano takowe
do Poznania z Dolska (17.33 i
20.51), Śremu (17.00), Wojno-
wie (19.00) i Wolsztyna (17.33).
Z Turka odjadą pozaplanowe
autobusy do Łodzi (12.40 i Wro-
cławia (17.10).

Także Przedsiębiorstwo PKS
w Koszalinie, obsługujące wo-
jewódzstwo pilskie, przewidzia-
ło kilka dodatkowych kursów

Poznań: 8—23 stycznia

Występy Polskiej
Rewii na Łodzie

Dużą atrakcją dla mieszkań-
ców Poznania oraz woje-
wództw: poznańskiego, kalis-
kiego, konińskiego, leszczyń-
skiego i pilskiego przygotowa-
ło Państwowe Przedsiębior-
stwo Imprez Estradowych w
Poznaniu. Zaprosiło na dwu-
tygodniowy cykl występów zna-
ny w kraju i poza granicami
(tournée po ZSRR, CSRS,
NRD, Jugosławii, Grecji i
Francji) 100-osobowy zespół
„Polskiej Rewii na Łodzie”.
Imprezy odbywać się będą co-
dziennie, oprócz poniedziałków
— od 8 do 23 stycznia 1977 ro-
ku w sali widowiskowo-spor-
towej „Arena”. Występującą
od ponad roku „Rewią” kieru-
je artystycznie Konstanty Ci-
ciszwili.

Program poznańskich wystę-
pów składać się będzie w pier-
wszej części z „Etydy War-
szawskiej”, drugą zaś (także
z udziałem artystów zagranic-
nych) — wypełni widowisko
z tytułowane „Cocktail przebo-
jów świata”. Jedną z rozlicz-
nych atrakcji będą np. zbioro-
we skoki... z trampoliny do ba-
sensu.

Osoby nie mieszkające w
Poznaniu, które zechcą obej-
rzeć ów program będą mogły
to uczynić dzięki przygotowa-
nym specjalnie przez Biuro
Podróży „Orbis” wycieczkom;
szczegóły w oddziałach i eks-
pozycjach Biura. (wig)

Osoby nie mieszkające w
Poznaniu, które zechcą obej-
rzeć ów program będą mogły
to uczynić dzięki przygotowa-
nym specjalnie przez Biuro
Podróży „Orbis” wycieczkom;
szczegóły w oddziałach i eks-
pozycjach Biura. (wig)

„Rolnicze rozmowy”

W specjalnym wydaniu maga-
zynu TV z cyklu: „Rolnicze roz-
mowy”, które nadane będzie w
niedzielę w dniu 2 stycznia 1977
roku o godz. 11.55 w programie I
Telewizji, poznamy zakład PGR
w Czerniejewie, należący do kom-
binatu Żydowo (woj. poznańskie)
oraz Państwową Stadninę Koni
w Racocie (woj. leszczyński).

Otrzymały one w dorocznym
konkursie Ministerstwa Kultury i
Sztuki I i III nagrodę za opiekę
nad zabytkami.

Henryk B., Wolsztyn. — To się
zgadza: kpt. Krystyna Chojnow-
ska-Liskiewicz dobiła ostatnio do
portu w Sydney. Jest to wielki
wyczyn polskiego żeglarswa.

(4598)

M. K., Leszno. — W sprawie za-
ginionej paczki powinien Pan
zwrócić się do Urzędu Wymiany
Poczt w Warszawie — Oddział
Reklamacji, ul. Chmielna 75. Kod:
00-903, Warszawa. (4622)

Anna B., Kościan. — Do pieczo-
nego indyka najlepsze są smażo-
ne borówki lub żurawina. W tym
roku owoców tych było mało.
Może więc Pani podać bruskę
polaną masłem lub jakąś surów-
kę. (4599)

Panna młoda. — Obecnie najmod-
niejsze bukiety ślubne robi się z
pasówczych róż. Radzimy Pani
przejrzeć świąteczny numer „Ko-
biety i Życia”, znajdzie tam Pa-
ni wiele cennych uwag o bukie-
tach ślubnych. (4611)

Wojewódzkie zmiany
w komunikacji

Podobnie jak na okres świąt gwiazdkowych, tak i na
najbliższe dni przewidziano w Wielkopolsce sporo dodatko-
wych połączeń autobusowych i kolejowych. Chce się w ten
sposób ułatwić podróżnym sylwestrowe i noworoczne woja-
że, rozładować panujący wtedy tłok w środkach komuni-
kacji.

Na piątek 31 grudnia Przed-
siębiorstwo PKS w Poznaniu
przygotowało kilka dodatko-
wych połączeń. Z Poznania
nadplanowe autobusy odjadą
do Krobi (18.40), Murzynowa
(14.23) i Duszyn (14.00). Dale-
kobieżne dodatkowe kursy za-
planowano zaś z Turka (woj.
konińskiego) do Bydgoszy
(6.00), Wrocławia (7.10) i Łodzi
(12.40). W Nowy Rok komuni-
kacja będzie w znacznym stop-
niu ograniczona (o czym infor-
muja wszystkie rozkłady jaz-
dy), a zasilili się ją dodatkowy
mi kursami w niedzielę 2 sty-

Praca Nauka

Bielżniarka, posiadająca maszynę wieloczynnościową, potrzebna (artykuły niemieckie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11066g.

Przyjmę do pracy tynkacza, również emeryta, tenciste. Budowa — Junikowo, ul. Nowosolska 13, godz. 8-15. 10529g

Przyjmę zaraz krawcowe kwalifikowane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10664g.

Potrzebna opiekunka do 1-5-letniej dziewczynki. Tel. 611-36, do godz. 15. 10600g

Mężczyźni, kobiety, lub rodzinie, przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 10697g

Slusarz, tokarz, uczeń — przyjmie. Slusarz, Rumianek 15, gmina Tarnowo Podgórne. 10622g

Przyjmę pracownika tokarza — slusarza. Telefon 518-96. 10645g

Przyjmę szycie spodni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10646g.

Młody cukiernik, względnie przyuczonego, potrzebna. Sierakowska 11 m. 1, J. Kurkowskiego. 11058g

Przyjmę do pracy na stałe w warsztacie slusarskim tokarza narzędziowego, kobietę do prac różnych. W. Jaskuła, Poznań, ul. Ostrówek nr 8, na Śródmieście. 11116g

Krawcowe ze stażem w zakresie szycia koszul męskich, potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11072g.

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7991g

Korepetycje matematyki, udziela mgr Przewoźny, tel. 525-12. 10523g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 20-19-38. 10525g

Wtryskarke poziomą 30 g — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10558g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10565g.

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10634g.

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10642g lub tel. 649-01. 10642g

Maszynki do wypleku gofrów, kupię. Sierakowska 11 m. 1, J. Kurkowskiego. 11039g

Sprzedam kolekcjonerskie rogi jelenia oraz karo ryfery elektryczne, stół i szafę jednodrzwiową. Ledworuski, ul. Mickiewicza 29 m. 14. 9490gpr

Sprzedam cenny zegarek kieszonkowy. Tel. 33-37-40. 10541g

Sprzedam ciągnik C-355. Buk, tel. 194. 10561g

Sprzedam efektowny komplet mebli gabinetowych oraz rocznik Monitora Polskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10004gpr.

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister 80 i 120-basowy. Poznań, ul. Polna 86a m. 11. 10548g

Parkiet dębowy, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10662g

Sprzedam kabinę do cięcia C-355. Buk, tel. 194. 10562g

Pokój stołowy rumuński, kołuch damski — sprzedam. Tel. 405-50, po godz. 16. 10671g

Sprzedam łańcuszek złoty, wzór włoski. Graniczna 13 m. 15. 10686g

Kożuch męski, średni rozmiar — sprzedam. Tel. 610-03. 10685g

Sprzedam kanarkę i akwarium. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 81 m. 2. 10584g

Magnetofon stereofoniczny „Tandberg” — sprzedam. Tel. 32-04-92. 10581g

Adapter stereofoniczny „Philips” — sprzedam. Tel. 32-04-92. 10580g

Tanio sprzedam perkusję i 2 gitary. Tel. 744-35. 10579g

Sprzedam wyżłaz szorstki włosy, rodowód, chętnie myśliwemu. Poznań, Bruna 28. 10511g

Sprzedam ciągnik Major 30-11 i prasę do mielenia na jeden sznur. Stanisław Tamborski, Włostowo, gmina Środa. 10710g

Sprzedam pralkę automata tęczną. Ul. Bonin 12 m. 25. 10643g

Sprzedam wytwórnię surowych z mięsami i możliwością prowadzenia hodowli. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10653g

Kompletny warsztat blacharski i instalacyjny z narzędziami i maszynami — sprzedam w całości lub pojedynczo. Warsztat Blacharski, Mielżyńskiego 19 — godz. 8-11. 10683g

Kożuch męski długi, sprzedam. Tel. 719-24. 11045g

Samochody

Sprzedam Fiat 1500 Combi MR — grudzień 1975. Stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11172g.

Sprzedam Skodę MB 1000, po kapitalnym remoncie. A. Rogoziński Wągrowiec, pl. Zwycięstwa 2 m. 17, tel. 200-26, godz. 7-15. 10086g

Swiece samochodowe 14 mm, każda siość kupię — poniedziałki, środy, soboty od godz. 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10 w podwórzu. 9765g

Sprzedam część Volkswagena 1500, limuzyna wraz z nadwoziem. Przybylski, Poznań, ul. Długosza 17 m. 6. 10675g

Sprzedam nowego Fiata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10539g.

Zastawę 1100, odbiór Polmozbyt, zamienię na nową Skodę. Tel. 20-11-34. 11307g

Sprzedam Fiata 1500, mały przebieg. Tel. 719-24. 11044g

Sprzedam Trabanta — Combi 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10623g

Sprzedam nowego Fiata 150 1300, eksport. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10998g.

Sprzedam Syrenę towarową — osobową R-20, bardzo dobry stan. Telefon 20-31-14. 11017g

Sprzedam Fiata 125p 1500, produkcja 1972 r. Poznań, Lampego 5. 11039g

Fiata 126 - 127 - 128, precyzyjnie obsłużona w specjalistycznym Auto - Serwisie. J. Zelewski, Naradowice, narożnik ul. Kresowej (800 m za przełazem PKP), tel. 20-23-34, po godz. 18. 11006g

Lokale

Wynajmę M-3, oferuje bardzo wysoki czynsz — płatny miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11279g.

Kawalerkę, 24 m², własnościową, z wygodami i telefonem, w centrum — sprzedam. Wiadomość: tel. 508-59, po południu. 11340g

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 64 m², 3 pokoje z kuchnią, śródmieście. Poznań, telefon, IV piętro, do zamiany małe mieszkanie lokatorskie z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11205g.

Małżeństwo z dzieckiem, pilnie poszukuje samodzielnego pokoju z kuchnią lub z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10547g

Pan poszukuje pokoju lub nośobowego, może być pusty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10574g

Koszalin! Dwunokłowe mieszkanie spółdzielcze — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10595g.

Dobrze sytuowana pani z 3-letnią córeczką, poszukuje nieumeblowanego pokoju, najchętniej przy starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10198g.

M-3 własnościowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11050g

Kupię lub wynajmę pomieszczenie do sprzedaży lodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10625g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju z wygodami. Peryferie wykłuzone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10630g

Nieruchomości

Wzjęm w dzierżawę — względnie przystąpię do spółki w gospodarstwie rolnym — hodowlanym lub warzywno-owocowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11325g.

Budynek przy granicy Poznania, instalacje, kilka pomieszczeń, ogółem 300 m², na usługi, warsztat, wydzierżawie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11090g.

Szklarnie 700 m² świeżo obsadzone goździkami z dużym zapasem opatu, w tym mieszkaniem i budynkami gospodarczymi na korzystnych warunkach z powodu choroby pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11141g.

Działkę budowlaną, uzbudowaną lub rozpoczętą budową w Poznaniu, kupię, posładam pierwokup. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10661g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub w okolicy. Przeźmierowa, względnie z rozpoczętym budynkiem lub w stanie surowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10576g

Sprzedam działkę o pow. 4.900 m² z prawem zabudowy szklarniowej w Moście. Jasiński, Krosinko 132, poczta Mosina. 10679g

Orodniczo, 1400 m² szklarni, 4900 m² gruntu, z domem dwurodzinnym, 11 km od centrum Poznania, komunikacja miejska, sprzedam zdecydowanie reflektantowi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10682g.

WPHW ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI SPORTOWYMI TURYSTYCZNYMI I WYPOCZYNKU W POZNANIU

zaprasza do

SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU Z TAPETAMI w POZNANIU, przy STARYM RYNKU 98/100

SKLEP CZYNNY W:

— PONIEDZIAŁKI OD GODZ. 12 — 19
— POZOSTAŁE DNI TYGODNIA OD 10 — 19

SKLEP OBJĘTY JEST PATRONATEM

GNASZYŃSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW PAPIEROWYCH W GNASZYNIE.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

5663-K1

Kupię w Poznaniu, blisko komunikacji miejskiej — dom w surowym stanie lub z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10503g.

Student, nauczyciel do pomocy starszemu ewentualnie uczniowi za zapewnienie noclegów do lipca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11183g.

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07, Hajdrych. 8381g

Kawaler 25-letni, wzrost 185 cm, pozna pannę do brego charakteru, zdjęcie mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10136g.

Matrymonialne

Pani samotna, z wyższym wykształceniem, mieszkaniem — pozna kulturalnego pana do lat 55, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10660g.

Wdowa milej aparycji z wykształceniem średnim, mieszkaniem pozna wdowca 50-57 lat, z wykształceniem średnim lub wyższym, bez nałogów, lubiącego turystykę. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty z fotografią (dykrecja zapewniona). „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10527g.

Różne

Przystąpię do spółki w cukielnictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10681g.

Pieczarkarnia dobrze wyposażona, przyjmie współpracownika, względnie wydzierżawie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11109g.

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE:

w pierwszej połowie stycznia 1977 roku:

- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych,
- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH,
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego
- oraz KURSY KROJU i SZYCIA.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej 2, telefon 542-26, od godziny 8-18, w soboty do godziny 15.

5496-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

w niedzielę, 2 stycznia 1977 r. przyjmuje tylko nekrologi w godz. 10 — 13.

Cukiernicy! Pieczęć cukier nieze różnej wielkości, palety elektryczne do smażenia paczek, inny sprzęt i urządzenia, wykonuje Janusz Pasich, Szczecin, ul. Krasickiego 11a, tel. 75-375. 2887-K2

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 8333g

W dniu 28 grudnia 1976 r. zmarł nasz długoletni pracownik

MARIAN CZARNECKI

W Zmarłym straciłmy nieodzionalowanego kolegę oraz sumiennego i oddanego pracownika. Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa — POP koledzy i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1977 r. o godzinie 13.40 na Junikowie. 11237g

LEON KNOLL

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Gwardii Ludowej 30 m. 3. 3633-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł nasz ukochany mąż, test i dziadek, sp.

STANISŁAW DAWIDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Rzezańska 22 m. 1. Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 10. 3634-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 64, nasz najukochańszy i najtrokliwszy mąż, ojciec, test i dziadek, sp.

JÓZEF BUSZA

uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, były jeńiec Stalagu II A, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm. o godzinie 15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Pstrowskiego 80 m. 3. 11353g

Dnia 28 grudnia 1976 roku zmarł nasz były długoletni i ceniony kolega

ROMUALD ZIOŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1977 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy szczerzego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Kierownictwo — Rada Zakładowa Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Zakładu Obrotu Rolnego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu 3625-K3

† Dnia 28 grudnia 1976 r. odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, babcia i testowa, przeżywszy lat 76, sp.

ZOFIA CISZAK

z domu Bulczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną

Osiedle Przyjaźni 18 „L” m. 150. 3635-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 44, mój drogi mąż, kochany tatuś, syn, brat, wujek i szwagier, sp.

TADEUSZ ŚWIĄTKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

3636-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zakończył swe pracowite życie, po krótkich cierpieniach, nasz najukochańszy i najtrokliwszy mąż, ojciec, test i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

WAWRZYN KOWALIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 13 w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowy Świat 23. 3632-U3

Dnia 30 grudnia 1976 r. zakończył swój pracowity żywot nasz ukochany ojciec, dziadek i test, sp.

STANISŁAW SOŁTYSIAK

emerytowany kolejarz, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Os. Jagiellońskie 105.

dawniej Kolejowa 15. 11370g

† Dnia 30 grudnia 1976 roku zmarła nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAWA LIBERA

z d. Piętka

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1977 r. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Engeströma 20 m. 3. 3631-U3

† Dnia 29 grudnia 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 90, nasz drogi test, dziadek i wujek, sp.

WOJCIECH CICHY

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1977 r. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Zeromskiego 28. 11373g

† Dnia 29 grudnia 1976 roku zakończyła nagle swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mamusia, testowa i babcia, przeżywszy lat 63, sp.

JANINA WOJKIEWICZ

z domu Lesińska

Msza św. zostanie odprawiona w dniu 2 stycznia 1977 r. o godz. 10, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym w Krerowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

11369g

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w roku 1977 następujących robót w kamienicach przy ul. Żydowskiej 5 i

KONKURS PKO i GŁOSU

W PKO.
NA KSIĄŻECZCE MAKGOŚI PO
DZIESIĘCIU LATACH COMIESIECZ-
NYCH WPŁAT PO 100 ZŁ
DOPIŚNANO MI 4 500 ZŁ!



"ŻONA URODZIŁA BLIŹNAKI.
IDĘ DO PKO ZAŁOŻYĆ KSIĄ-
ŻECZKĘ Z WKŁADAMI PREMIO-
WANYMI ———
NASZYCH ———
ANI ——— JAKA!"

"SIĘ DOBRZE. WARTO. PRZY-
ŚREDNIEJ OCENIE NIE NIŻSZEJ NIŻ 4,
OKRES OSZCZĘDZANIA NA STUDENC-
KIEJ KSIĄŻECZCE MIESZKANIOWEJ
PKO ZALICZONY CI BĘDZIE DO CZASU
OCZEKIWANIA NA MIESZKANIE!"

"MASZ 100 ZŁ, I WKŁÓŻ
— NA KSIĄŻECZKĘ PKO.
A JA NA PIĘTNASTE URODZINY
KRYSI ZAŁOŻĘ DLA NIEJ
KSIĄŻECZKĘ MIESZKANIOWĄ.
BĘDĘ NA MIESZKANIE
SYSTEMATYCZNIE"

24 nagrody
wartości
10 000 zł

Po gwiazdkowym konkursie na temat zabezpieczenia materialnego dzieci, działając „GŁOS WIELKOPOLSKI” ogłasza następny konkurs o podobnej tematyce. Tym razem z Oddziałem Wojewódzkim NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO w Poznaniu.

Jego tematem są najbardziej korzystne formy oszczędzania w Powszechnych Kasach Oszczędności przez rodziców i opiekunów.

W rozmówkach podanych na rysunkach Ludomira Kapczyńskiego siedem wyrazów zastąpiono kreskami (w każdym miejscu jest tyle kresek ile liter liczy dany wyraz). Prosimy odpowiedzieć w jakiej formie wyrazić wiersz na rysunkach.

Siedmiowyrazowe rozwiązanie stanowi hasło naszego konkursu, które prosimy nadsyłać do redakcji wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „KONKURS PKO”.

Nasz adres:

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

Na szczęśliwych zwycięzców naszego konkursu czekają następujące nagrody, łącznej wartości 10 000 złotych:

- ▲ I — lokacyjne bony oszczędnościowe PKO wartości 2 000 zł,
- ▲ II — premiovne bony oszczędnościowe PKO wartości 1 500 zł,
- ▲ III — premiovny bon oszczędnościowy PKO wartości 1 000 zł,
- ▲ IV — premiovny bon oszczędnościowy PKO wartości 500 zł,
- ▲ 20 nagród w postaci premiovnych bonów oszczędnościowych PKO — po 250 zł każdy.

W losowaniu nagród wezmą udział wyłącznie trafne rozwiązania, które nadejdą do redakcji do 12 stycznia 1977 roku.

Życzymy powodzenia w rozwiązywaniu konkursu i losowaniu nagród.

Od piętnastu minut komisarz Lorenz i jego asystent Bieber stali nad wanną w willi fabrykanta papieru Brinkmanna. Napętniona w dwóch trzecich wodą wanna znajdowała się w niszce. W wodzie leżała kobieta. Była martwa. Były to zwłoki żony Brinkmanna, Erny.

— Czy pani coś tu ruszyła, panno Winter? — zapytał komisarz pokojówkę.

— Zupełnie nie, panie komisarzu. Kiedy wróciłam ze sklepu, natychmiast zawiadomiłam policję. Było kilka minut po czwartej.

Bieber skinął głową. Czas zgadzał się. Przyjął telefon osiemnaście po czwartej. Teraz było w pół do szóstej.

— Kto jest jeszcze w domu?

— Poza mną nie ma nikogo — odpowiedziała Gisela Winter. — Kucharka ma dziś wolny dzień a pan Brinkmann wyjechał w interesach.

— Dokąd?

— Tego nie wiem. Lorenz spojrział na lekarza.

— Jak to wygląda, doktorze? — Serce. Myślę, że między godziną drugą a czwartą. Prawdopodobnie zbyt gorąca kąpiel. Nie powinna tego robić przy jej słabym sercu, ale na ten temat więcej mógłby powiedzieć jej lekarz domowy.

Lorenz zwrócił się ponownie do atrakcyjnej pokojówki:

— Pani Brinkmann wiedziała chyba, że powinna być ostrożna?

— Naturalnie. Wiedziała, że nie powinna się wzruszać. Dlatego unikała wszelkich sprzeczek.

— Z mężem?

— Tak.

— Czy często były w tym małżeństwie nieporozumienia?

— Prawie codziennie. Ale pani Brinkmann poddawała się zawsze. Myślę, że po prostu unikała zdenerwowania.

Do łazienki weszło dwóch mężczyzn z noszami po zwłoki. — Na razie nie potrzebuję pani, panno Winter.

Mężczyźni z noszami chcieli zabrać zwłoki, kiedy Lorenz zawołał.

— Chwileczkę. Bieber, czy pan czegoś nie zauważył? Na głowie tej kobiety?

— Prawdę mówiąc nie. Co pan ma na myśli?

— Włosy. Czy z prawej strony nie są porządnie ułożone, niż z lewej.

BŁĄD

— W istocie — Bieber przekreślił głowę zmarłej w jedną a potem w drugą stronę. — Można by powiedzieć, że z jednej strony są ułożone, albo zaondulowane.

— Jestem tego samego zdania. A zatem zaczynamy wszystko od początku. Proszę zwołać tę dziewczynę.

Gisela Winter przyszła ze swego pokoju.

— Do którego fruzjera chodzi pani Brinkmann?

— W ogóle nie chodziła do fruzjera. Zawsze sama myła głowę.

— I układała sama?

— Tak.

— Przy pomocy lokówek?

— Nie, suszyła je jedynie elektryczną suszarką.

— Aha. Proszę zatem przyrządzić się prawej stronie głowy zmarłej. Czy włosy z tej strony nie wyglądają, jakby były wysuszone?

Dziewczyna ociągała się z odpowiedzią.

— Przecież pani, jako kobieta — powiedział Lorenz — potrafi to ocenić.

— No tak — powiedziała wreszcie.

— Jak więc pani wytłuma- czy że z lewej strony włosy są jeszcze najęzzone.

— Jest tylko jedno wytłumaczenie — utracił Bieber. — Zmarła musiała dzisiaj myć głowę.

— Czy to się zgadza, panno Winter?

— Jak długo tu byłam nie myła włosów.

— A kiedy pani wróciła? Nie zauważyła pani niczego? Szamponu? Suszarki?

— Nie, na pewno nie.

— Gdzie trzymała pani Brinkmann suszarkę?

— Tu. Dziewczyna otworzyła szafkę na przeciwległej ścianie.

Pani Brinkmann nie mogła dosięgnąć jej z wanny. Nieprawdopodobnie było również, że wysuszyła połowę włosów, następnie wstała z wanny i schowała suszarkę do szafki.

— O której godzinie wyszła pani z domu, panno Winter?

— Tuż po drugiej. Piekarz i rzeźnik otwierają sklepy po przerwie właśnie o drugiej.

— I była tam pani?

— Tak. Oba sklepy znajdują się tuż obok siebie.

Bieber zanotował nazwiska.

— Potem wróciła pani do domu?

— Nie, wypitałam jeszcze w lodziarni na rogu mrożoną kawę.

— Kiedy opuściła pani lodziarnię?

— Myślę, że za kwadrans czwarta.

— Proszę pojechać i sprawdzić — powiedział Lorenz do Biebera.

Po dwudziestu minutach Bieber wrócił.

— Wszystko się zgadza, szefie. O trzeciej była u rzeźnika, przedtem wstąpiła do piekarni. Przed czwartą była jeszcze w lodziarni. Ale domowiadam się czegoś: panna Winter miała romans z panem Brinkmannem.

— I mówi pan to dopiero teraz? Jeżeli to prawda, to miała powód, aby sprzątnąć panna Brinkmann.

— Ale jak?

— Jeżeli pani Brinkmann rzeczywiście suszyła włosy...

— W wannie? — przerwał Bieber swemu szefowi.

— Jest sporo kobiet, które są tak lekkomyślne.

— Świetnie. Przymusiłmy, że pani Brinkmann siedzi w wannie i suszy włosy...

— ...i doznała porażenia prądem.

— Wtedy znaleźlibyśmy suszarkę w wannie, albo gdzieś obok.

— Dziewczyna sprzątnęła ją, ale to musieliśmy udowodnić. W każdym razie trzeba odnaleźć pana Brinkmanna i przesłuchać go.

Lorenz poszedł do pokoju i zatelefonował do żony że wróci później na obiad.

— O której wróci? — zapytała żona.

Obok telefonu stał zegar elektryczny.

— Jest właśnie za pięć szósta — powiedział.

— Dziesięć po szóstej — przerwała mu żona.

Spojrzał na swój zegarek ręczny i powiedział szybko do żony:

— Zadzwoń za chwilę — a potem zapytał Biebera. — która u pana godzina?

— Dziesięć po szóstej.

Lorenz spojrział na niego uważnie.

— Czy wie pan, że zegary elektryczne nigdy się nie spieszą ani opóźniają? To właśnie jest w nich fascynujące. Raz dobrze nastawione, chodzą dokładnie przez całe lata. — Następnie krzyknął w głąb mieszkania: — Panno Winter.

— Tak? — odezwała się dziewczyna.

— Tu stoi zegar elektryczny. Czy on chodzi dobrze?

— Co do sekundy.

— To właśnie chciałem usłyszeć. Proszę, niech pani tu przyjdzie.

Lorenz stał obok elektrycznego zegara i powiedział do dziewczyny:

— Oto elektryczny zegar. Sama mi pani oświadczyła, że chodzi co do sekundy. A więc był nastawiony dobrze. Teraz późni się o piętnaście minut.

Dziewczyna zorientowała się, że popełniła błąd.

— Ja pani powiem, dlaczego ten zegar się późni. Po prostu przez piętnaście minut nie było prądu. Kiedy wytraciła pani suszarkę z ręk pani Brinkmann, suszarka wpadła do wody i spowodowała krótkie spięcie. Musiała pani zmienić bezpiecznik. Nikt by pani tego nie udowodnił, ale zapomniała pani o zegarze elektrycznym. Dlaczego pani to zrobiła?

— Ona nie chciała zgodzić się na rozwód — powiedziała Gisela Winter cichym głosem.

GERTY SCHIP

GŁOS — STRONA 10

31 XII 76, 1/2 | 77

I znów mamy Nowy Rok

Rys.: GWIDON MIKLAŚZEWSKI



— Powiem pani w sekrecie że dziś napoczęłam ka'orie przewidziane na dzień 7 maja 1977!



— Chciałbym, panie doktorze, złapać tego dranią, który rzucił tę serpeninę, gdy ja krzychałam „Do Sie go Roku!”.



— Dziękuję. I życzę nawzajem Szczęśliwego Nowego Roku, Wesołego Alleluja, przyjemnych wakacji, wszelkiej po-myślności z okazji pańskich imienin!



— Chciałem jeszcze trochę dłużej zostać, ale powiedziałem, że za nadgodziny nie płacę.



— Mój mąż bardzo się przywizał do tego starego roku.